Środa, 8 sierpnia 1934 - Nr. 177

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Polacy z zagranicy

(t.) Od kilku dni ulice Warszawy niezwykły przedstawiają widok Dworce kolejowe, liczne gmachy, główne place i aleje stolicy, mosty na Wiśle, udekorowane barwami narodowemi, nadają miastu wygląd odświetny i uroczysty. Uwagę przechodniów zwracają gromadki ludzi, snujących się w różnych kierunkach, w nabożnej niemal kontemplacji spoglądających na stare zabytki i nowe osobliwości wzrastającego z roku na rok miasta stołecznego.

Warszawa przyjmuje w swych murach najmilszych gości. Ściągnęli oni z całego świata, jak ptaki wędrowne do rodzinnego gniazda. Polacy z zagranicy odprawiają w stolicy Państwa Polskiego swój sejm. Reprezentanci 8-miljonowego wychodźtwa polskiego radzą nad sposobami utrzymania możliwie najmocniejszych więzów ze swą dawną Ojczyzną, którą w pogoni za chlebem porzucić musieli.

Przybyli ze wszystkich kontyngentów, ze wszystkich odległych krajów i lądów, na których los im żyć kazał. Obok twardego, w ciężkiej walce o kawałek chleba zahartowanego górnika z Westfalji, z Francji, czy z Belgji, zasiada pionier cywilizacji, w ciężkim trudzie w puszczach dziewiczych Brazylji, czy w stepach Argentyny i Paragwaju podstawy swego bytu zdobywający osadnik polski. Obok przedstawicieli Polonji kanadyjskiej siedzą reprezentanci wychodźtwa polskiego z dalekiej Mandżurji. Przybyli także z za kordonów granicznych delegaci Polaków z Niemiec, Czechosłowacji, z Litwy...

Tematem obrad tego wielkiego zlotu Polaków z całego świata są sprawy niezwykłej doniosłości. Osiem miljonów naszych rodaków, żyjących w rozproszeniu na kuli ziemskiej poza granicami własnego państwa, to jedna czwarta całego narodu. To więcej, niż liczy ludności szereg państw suwerennych w Europie. Błędem i wprost zbrodnią wobec przyszłych pokoleń byłoby rezygnowanie z łączności z tym olbrzymim rezerwuarem żywych sił narodu. Grubem zaniedbaniem wobec teraźniejszości było niewciągnięcie dotychczas wychodźtwa w żywszy kontakt gospodarczy z Macierzą.

Cała Polska, a wraz z nią Pomorze, wita otwartem sercem i wyciągniętemi ramionami rodaków z zagranicy. Za kilka dni będziemy ich gościli u siebie. Zjazd, który rozpoczął obrady w stolicy kraju, będzie je kontynuował nad morzem w Gdyni, podkreślając tem samem rolę łącznika i miejsca bezpośredniego styku wychodźtwa ze starym krajem, jaką ten pierwszy port polski odgrywa. Następnie uczestnicy zjazdu, odbywający swą pielgrzymkę po Polsce, przybędą do stolicy Pomorza, do Torunia.

Okażmy im, podczas ich pobytu w tej ziemi nadmorskiej, jak najwięcej serca i ciepłego uczucia. Pokażmy im także, jak w codziennym trudzie i znoju budujemy wspólnemi siłami przyszłość Polski.

Niechaj wyjadą stąd pokrzepieni na duchu. Tego pokrzepienia ducha i serc tam, na obczyźnie, najwięcej im potrzeba...

Rodacy nasi z zagranicy niech żyją!

„Niech wskazania Józefa Piłsudskiego na wieki promieniują z kopca jego imienia“

Kraków, 7. 8. (PAT). W 20-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanji Kadrowej z Krakowa odbyła się wczoraj rano w lesie Wolskim uroczystość **ROZPOCZĘCIA PRAC OKOŁO BUDOWANIA KOPCA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Pośrodku wzgórza Sowiniec położono **kamień pamiątkowy z wyrytym napisem: „6 Sierpnia 1934 r.“.**

Na wzgórze przybyli prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów **Sławek**, z wiceprezesem wojewodą **Dziadoszem**, posłem **Starzakiem** i inż. **Toruniem**, pozatem władze miejscowe z wojewodą **Kwaśniewskim** na czele, ks. biskup **Rospond**, przedstawiciele Pierwszej Kompanji Kadrowej i liczna publiczność.

O godz. 10 przy salwach armatnich **podniesiono flagę państwową na maszt**, poczem **WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE PREZES SŁAWEK:**

„Kraków powziął decyzję, by kopiec Józefa Piłsudskiego usypać. Kraków, który był stolicą Polski w epoce kształtowania się Państwa i jego najwspanialszego rozkwitu, w którym przeszłością przemawiają wąskie ulice, domy stare, najwidoczniejsze kościoły, Wawel — siedziba królów i krypty katedry wawelskiej, chroniące tych królów i wielkich mężów prochy, — Kraków, w którym historja czasów minionych w zabytkach żyje i dusze nasze z wielką przeszłością zespalając, dni pokolenia żyjącego w ciągłość dziejów wplata — ten Kraków odczuł i zrozumiał wielkość naszej epoki. Zrozumiał również, że Człowiek, który w tej epoce państwo wskrzesił i narodowi wiarę w moc wysiłku ludzkiego przywrócił, jest nie tylko jego Wodzem ale i symbolem.“

„Kiedyś zatrą się w ludzkiej pamięci szczegóły zdarzeń, zanikną pamiątki historyczne, pozostanie symbol, pozostanie kopiec Józefa Piłsudskiego, tego Człowieka naszej epoki, który godność i honor Narodu na siebie wziąwszy, wojnę najeźdźcom ogłosił.“

„Poszedł budzić ducha w tych warstwach, które — będąc liczbą — nie rozumiały jeszcze, że w imię ich własnej godności mają dać Polsce ramię za broń imające, do broni sposobne; że one i na swoje barki losy narodu włożyć muszą.“

„I długie lata, dziesiątki lat Józef Piłsudski, znajdując nielicznych pomocników, powoli krok za krokiem postanowienie swoje w życie wcielał. Przeciw sobie miał trzy potęgi mocarstw zaborczych i własnego Narodu zmalenie. Siły i środki materjalne były wszędzie, ale nie w Jego dyspozycji. Jako zasoby własne miał tylko siłę własnego ducha.“

„I przez lat kilkadziesiąt dotykalne i widoczne są tylko porażki, zadawane przez swoich i obcych. Czasem, krótki błysk jakiegoś wyczynu, który ujawniał moc charakterów nielicznych rozproszonych jednostek, lecz który wzajemnego stosunku sił w Jego dyspozycji będących do sił wrogich w niczem nie zmienił.“

„Poczucie materjalnej niemocy jest elementem stałym we wszelkich Jego obliczeniach, a decyzja, którą ma powziąć, ważyć musi zawsze, że wynikiem działania może być jakieś drobne zwycięstwo, lub tylko za cenę życia honoru obronienie.“

„Niech nikt nie myśli, że Piłsudski niby wróżbita jakiś zgadnął bieg zdarzeń późniejszych i do nich się tylko dostosowywał. On siłę w Narodzie budował, bo siła tylko o losach Narodu mogła stanowić. To były i są jego wróżby.“

„Wskrzeszenie Państwa, obronienie jego granic — to radosny końcowy wynik po porażkach, których los nie szczędził na tak dużą część życia. I tylko wielki duch, wola, której nic załamać nie mogło dały zwycięstwo i tryumf.“

„To też my, Jego żołnierze, a wierzymy, że z nami i Naród przystępujemy dziś do usypania z ziemi polskiej kopca, któryby imię Józefa Piłsudskiego przekazał wiekom przyszłym. Przekazał w czasy tak odległe, kiedy księgi historji pisanej już zbutwieją, kiedy ryte w kamieniu słowa wiatr i deszcz wykruszy.“

„W tym kopcu chcemy zamknąć, z wiecznością zespolić nasze — żołnierzy Piłsudskiego — uczucia, nasze tęsknoty i przeżycia. Chcemy, by symbol wielkości na górze zdala widziany w duszach przyszłych pokoleń budził dumę. By Naród dumny przeszłością wiedział, że wysiłkiem i ofiarą wielkość swojej przyszłości ma wznosić. By rozumiał, że czoło, które się przed wrogiem nie ugnie, że wola, która przed trudami i niebezpieczeństwem nie zmięknie — że to były, są i będą zawsze siły główne.“

„Niech to wskazanie przez Józefa Piłsudskiego Polsce dane na wieki z kopca tego promieniuje.“

Po przemówieniu prezesa Sławka, które wywarło na obecnych głębokie wrażenie chór krakowskiego Związku Legjonistów odśpiewał **„Nad Wisłą czuwa straż“**. W tym momencie wypuszczono 12.000 gołębi pocztowych z meldunkami o rozpoczęciu sypania kopca. Meldunek do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego podpisał prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki. Meldunek ten brzmi: **„Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, Belweder. Komendancie! W dniu uroczystym rozpoczęcia prac około sypania kopca ku czci Twojego Imienia miasto Kraków składa Ci najgłębszy hołd i wyrazy niezmiennego oddania.“**

Kadrowcy we własnem gronie

Zebranie żołnierzy 1 kompanji kadrowej Legjonów

Kraków 7 8 (PAT). W domu imienia Józefa Piłsudskiego odbyło się o godz. 16 zebranie kadrowców pod przewodnictwem gen. Kruk-Kruszewskiego b. dowódcy 4 plutonu kompanji kadrowej. Przewodniczący po zagajeniu zebrania wezwał obecnych do uczczenia pamięci poległych i zmarłych kadrowców. Następnie mjr. Englert, jako przewodniczący komisji reprezentacyjnej kompanji kadrowej zdał sprawozdanie z działalności kompanji za czas od ostatniego zjazdu w Belwederze w 1921 r. Po uchwaleniu absolutorjum dokonano wyboru komisji reprezentacyjnej kompanji w dotychczasowym składzie. Zostali wybrani: mjr. Engiert jako przewodniczący, kpt. dr. Pomarański, jako zastępca przewodniczącego, sekretarz inż. Leon Bąkowski, członkowie komisji mjr. Caspaeri-Chraszczewski i pos. Brzęk-Osiński.

Po dyskusji w zakończeniu obrad uchwalono przesłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej. do Marszałka Piłsudskiego oraz telegramy do gen. Sosnkowskiego, gen. Rydza Śmigłego i gn. Kasprzyckiego.

Wagon „Błyskawica“

przebiegać będzie przestrzeń Poznań—Warszawa w ciągu 3 godzin

(o) Poznań 7. 8. (tel. wł.) W warsztatach fabrycznych Cegielskiego w Poznaniu wykańcza się wielki wagon motorowy „Błyskawica“. Wagon ten rozwijać będzie mógł przeciętną szybkość 140 kilometrów na godzinę i mieścić będzie ponad 100 osób Wagon kursować będzie stale pomiędzy Warszawą i Poznaniem, przyczem podróż na tej przestrzeni odbywać się będzie w ciągu trzech godzin, wobec pięciugodzinnej podróży w pociągach pospiesznych.

Meble i urządzenia pałacowe p. von Pless na licytacji

(o) Katowice, 7. 8. (tel. wł.) W ubiegłym tygodniu odbyć się miała licytacja węgla na hołdach należących do p. von Pless. Licytacja ta została odwołana. Natomiast 10 bm. z polecenia Urzędu skarbowego na zamku w Pszczynie od będzie się licytacja mebli i urządzeń pałacowych. Tego samego dnia taka sama licytacja odbędzie się w drugim zamku pana von Pless w Promnicy. Ponadto zlicytowane będą zapasy drzewa znajdujące się w tartakach w powiecie pszczyńskim.

Samobójstwo naczelnika lwowskiej Izby Skarbowej

Lwów, 7. 8. (Pat). O godz. 21,30 w hotelu Krakowskim pozbawił się życia naczelnik wydziału Izby Skarbowej we Lwowie 55-letni Kajetan Janowicz. Przyczyna samobójstwa — rozstrój nerwowy.

Sejm Polaków z zagranicy obraduje

Uroczysta inauguracja II Zjazdu

Warszawa, 7. 8. (Pat). Wczoraj o godz. 9.15 rano rozpoczęły się w gmachu Sejmu R. P. **obrady drugiego Zjazdu Polaków z Zagranicy.**

Wielką salę obrad plenarnych Sejmu przybrano zielenią i emblematami państwowemi, ściany udekorowano herbami większych miast Polski. Na frontowej ścianie widniał wielki orzeł stylizowany, zaś po obu jego bokach Krzyże Niepodległości.

W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z zastępującym pana premjera ministrem **Zawadzkim** na czele, marszałek Sejmu dr. **Kazimierz Świtalski**, marszałek Senatu **Władysław Raczkiewicz**, prezes N. I. K. gen. dr. **Jakób Krzemieński**, ks. kardynał prymas **August Hlond**, ks. biskup polowy **W. P. Gawlina**, prezes Prokuratorji Generalnej **Bukowiecki**, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego **dr. Hełczyński**, wicemarszałek Senatu **Stanisław Car**, prezydent miasta st. Warszawy **Stefan Starzyński**, podsekretarze Stanu, wyżsi urzędnicy poszczególnych resortów.

Loże dyplomatyczne wypełnili przedstawiciele ambasad i poselstw zagranicznych. W loży dziennikarskiej zasiedli liczni dziennikarze zagraniczni i krajowi.

Salę obrad wypełnili **delegaci na Zjazd w liczbie około 20 osób.**

Obrady zagaił przewodniczący Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, **marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz**, który otwierając Zjazd, powitał w serdecznych słowach przybyłych delegatów.

Po przyjęciu regulaminu obrad wiceprezes R. O. P. z Z. dr. Bronisław Hełczyński złożył sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej. Na wniosek Komisji Weryfikacyjnej Zjazd zaakceptował pełnomocnictwa delegatów na Zjazd, ponadto uznał ważność mandatów honoris causa, **Bolesława Adamowicza, Józefa Adamowicza i Stanisława Skarżyńskiego.**

Zkolei dokonano wyboru prezydjum Zjazdu, które ukonstytuowało się następująco: przewodniczący cenzor Związku Narodowego Polaków w Stanach Zjednoczonych **prof. Ksawery Świetlik** (St. Zj.), zast. przew. ks. dr. **Domański**, patron Zarządu Polaków w Niemczech, **Stefan Rejera** — prezes Rady Porozumiewawczej Stowarzyszeń Polskich we Francji, **dr. Wolf** — prezes Międzypartyjnego Komitetu mniejszości polskich w Czechosłowacji, **Roman Paul** — prezes Centralnego Związku Polaków w Brazylji.

Następnie wygłosił przemówienie **prof. Świetlik**, które przerywano hucznemi oklaskami, zwłaszcza po ustępach dotyczących armji polskiej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniu tem zarządzono przerwę **celem przywitania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.**

Gdy Pan Prezydent ukazał się w loży, zebrani wstali z miejsc, a orkiestra odegrała hymn narodwy.

Przewodniczący Zjazdu prof. Świetlik w krótkich, a gorących słowach **powitał Pana Prezydenta, jako przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, wznosząc na zakończenie okrzyk: „Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ignacy Mościcki niech żyje!"**. Obecni na sali z entuzjazmem okrzyk ten podchwycili.

Zkolei przewodniczący odczytał depeszę, którą nadesłał Zjazdowi **P. Marszałek Piłsudski**. Depesza ta brzmi:

„Wyrażając prawdziwą radość z postępującej szybko konsolidacji wśród rodaków z poza granic Rzeczypospolitej, przesyłam II-mu Zjazdowi moje serdeczne życzenia i pozdrowienia. Pogłębiajcie nadal solidarność waszą z krajem macierzystym i przekazujcie swej młodzieży naszą wspólną kulturę, historję i głębokie przywiązanie do Polski.

(—) Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

Przy odczytywaniu depeszy obecni powstali z miejsc. Cenzor Świetlik po odczytaniu depeszy wzniósł okrzyk: **„Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, niech żyje!"**. Obecni okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie wśród wielkiego entuzjazmu. Gdy umilkły huczne brawa, cenzor Świetlik udzielił głosu prezesowi Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Marszałkowi Raczkiewiczowi.

Gdy Pan Marszałek Raczkiewicz w przemówieniu swem powiedział, że niestety jeszcze nie ze wszystkich krajów sąsiedzkich widzi się delegacje, ktoś z obecnych na sali zawołał: „Niech żyją Polacy z Sowietów!". Okrzyk ten zebrani uwieńczyli oklaskami.

Huczne oklaski odezwały się po słowach p. marszałka o 20-tej rocznicy wymarszu z Krakowa pierwszych oddziałów wojska polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Również serdecznie oklaskiwano słowa: **„Biały Orzeł na czerwonem tle, zdobiący zwycięski samolot Adamowiczów — to symbol"**. Przy tej okazji zgotowano owację obecnym na sali braciom Adamowiczom.

Po przemówieniu marszałka Raszkiewicza zabrał głos **ks. prymas kardynał Hlond**.

J. E. ks. kardynał prymas Hlond powitał delegatów polskich z zagranicy w imieniu Kościoła. Ks. prymas Hlond zaznaczył m. in.: „Przychodzicie tu nietylko jako przedstawiciele polskiej myśli, ducha polskiego i polskiej zagranicznej dumy, ale przychodzicie tu również jako przedstawiciele katolickiej myśli zagranicznej. Jako takich was witam, pragnąc, aby to spotkanie wasze z krajem, z tem państwem polskiem wielkiem i mocarstwowem było zarazem serdecznem spotkaniem z katolicką Polską".

Zkolei przemawiał, witając zebranych imieniem zarządu miasta Warszawy prezydent m. Warszawy **p. Stefan Starzyński**, zaznaczył, że zjazd i powstanie związku stać się muszą zaczątkiem odrodzenia potężnej siły duchowej polskości w świecie podobnie, jak wymarsz pierwszej kadrowej kompanji był zaczątkiem odrodzenia woli narodu do odzyskania niepodległego bytu.

Zkolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli poszczególnych delegacyj Polaków z zagranicy. Kilkanaście tych przemówień rozpoczął delegat Polaków ze Stanów Zjednoczonych A. P. **dr. Smykowski**.

Po przemówieniach delegatów przewodniczący plenarnego posiedzenia p. Świetlik posiedzenie zamknął. Następne plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16.

Warszawa, 7. 8. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych prezydjum drugiego zjazdu Polaków z zagranicy z przewodniczącym zjazdu cenzorem Świetlikiem na czele złożyło p. Prezydentowi Rzplitej Ignacemu Mościckiemu i p. Marszałkowi Piłsudskiemu hołd, wpisując się do ksiąg audjencjonalnych w Zamku i Belwederze.

Konferencja międzyministerjalna w sprawie rozbudowy Gdyni

W środę, dnia 8 bm. odbędzie się w Gdyni ważna konferencja międzyministerjalna, na której omawiane będą palące zagadnienia rozbudowy miasta.

Obrady toczyć się będą pod przewodnictwem specjalnie przybywającego w tym celu do Gdyni wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Korsaka, z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych ministerstw.

Z Moskwy do Rzymu przez Lublin

Przymusowe lądowanie 2 samolotów sowieckich na lotnisku lubelskiem

Lublin, 7. 8. (PAT). Wczoraj przed południem nad Lublinem ukazały się TRZY SAMOLOTY SOWIECKIE, które okrążywszy miasto, odleciały w STRONĘ KRAKOWA. Po kilkunastu minutach SAMOLOTY POWRÓCIŁY NAD LUBLIN i dwa z nich wylądowały na lotnisku fabryki Plage i Laśkiewicz. Lotnicy sowieccy wskutek niezwykle gęstej mgły stracili orjentację i musieli lądować w Lublinie. Oficer kontrolny fabryki Plage i Laśkiewicz kpt. Grey połączył się telefonicznie z Krakowem, skąd zasięgnął informacyj o stanie pogody nad Karpatami i Czechosłowacją, poczem wiadomości tych udzielił lotnikom sowieckim. Po 40-minutowym postoju samoloty sowieckie odleciały z Lublina. Samoloty te leciały z Moskwy do Rzymu.

Wojsko odbudowuje zniszczone mosty i drogi

20 kompanij saperskich pracuje na terenach popowodziowych

Warszawa 7 8. (PAT). Po zakończeniu akcji ratowniczej na terenach nawiedzonych powodzią, w której udział wojska, a w szczególności saperów, spotkał się z całkowitem uznaniem rządu i społeczeństwa, **wojsko przystępuje do pracy nad odbudową zniszczonych komunikacyj.**

Inicjatywa wyszła od p. I wiceministra gen. Kasprzyckiego, który zaproponował udział oddziałów technicznych w akcji odbudowy i ustalił w porozumieniu z p Ministrem Komunikacji zasady ich użycia.

W akcji odbudowy biorą udział **oddziały saperów (zgórą 20 komp.) oraz 30 plutonów pionierów piechoty.**

Całokształt kierownictwa akcją odbudowy przez oddziały wojskowe pan I Wiceminister Spraw Wojskowych powierzył Szefowi Saperów M. S. Wojsk. — pplk. Arczyńskiemu.

Biorąc pod uwagę zatrudnienie przy odbudowie w pierwszym rzędzie jaknajszerszych rzesz miejscowej ludności, w myśl oświadczenia Pana Prezesa Rady Ministrów — Kozłowskiego, **udział wojska w tej akcji został ograniczony przedewszystkiem do wykonania prac w zakresie komunikacji, wymagających użycia specjalnego sprzętu, którego brak na terenach zniszczonych daje się poważnie odczuwać. Szerokie rzesze powodzian będą użyte głównie przy robotach ziemnych, nie wymagających wykwalifikowanych pracowników.**

Zaprzeczenie plotce

Warszawa, 7. 8. (PAT). W kilku pismach stołecznych ukazała się wiadomość, jakoby toczyły się z rządem rokowania o wydzierżawieniu monopolu spirytusowego. Polska Agencja Telegr. upoważniona jest do kategorycznego oświadczenia, że informacje te pozbawione są wszelkich faktycznych podstaw.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 6 sierpnia 1934 r.

Żyto: 30 ton 17,25—17—17,25; 15 ton 17,00; pszenica: 21—21,50; jęczmień: brow. 22—22,50; przem. 19—19,50; owies 17—18; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 25,50—26,50; gat. IB 0—65% wł. w. 24,50—25,50; gat. II 55—70% wł. w. 19,75—20,75; razowa 0—95% wł. w. 20,75 do 21;25; poślednia pon. 70% wł. w. 16,50—17,50 mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 39—41; gat. IB 0—45% wł. w. 35,50—36,50; gat. IC 0—55% wł. w. 34,50—35.50; gat. ID 0—60% wł. w. 33,50—34,50; gat. IE 0—65% wł. w. 32,50—33,50 gat. IIA 20—55% wł. w. 30,50—32; gat. IIB 20—65% wł. w. 30—31,50; gat. IID 45—65% wł. w. 29,50—30; gat. IIF 55—65% wł. w. 25—25,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 23—24; gat. IIIB 70—75% wł. w. 20—20,50; razowa 0—95% wł. w. 25,50—26,50; otręby: żytnie wymiał stand. 13 50 do 14; pszenne miałkie stand. 13—13,75; pszenne średnie stand. 13—13,75; pszenne grube 13,25 do 14; rzepak zimowy bez worka 39—40; rzepik zimowy bez worka 38—39,50; gorczyca 51—53; peluszka 19—21; wyka 19—21; groch: Wiktorja 38—42; Folgera 33—36; ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5; makuch lniany 22—23; rzepakowy 16—17; słonecznikowy 20—21; kokosowy 17—18; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 21,75—22,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 6 sierpnia 1934 r.

Żyto 17—17,25; pszenica 21,50—21,75; owies 16,75—17,25; mąka pszenna o 50 groszy niżej; otręby: żytnie 13,25—13,75; pszenne 13,25—13,50; średnie 12,75—13.

Obroty: żyta 1493; pszenicy 326; jęczmienia 752; owsa 2; mąki 30,5; żytniej 142; otrąb: żytnich 195; pszennych 825.

FIRMA ST. SZUKALSKI — BYDGOSZCZ

notowała w ostatnich dniach za 100 kg w zł.: koniczyna: czerwona 150—200; biała 70—120; szwedzka 90—120; żółta w łuskach 32—38; odłuszczona 70—90; przelot 90—115; inkarnatka 120—135; rajgras angielski 60—70; tymotka 24 do 28; seradela 10—12; wyka latowa 20—22; wiczka zimowa 80—100; peluszka 22—24; groch: Victoria 36—38; zielony 26—28; polny 22—24; rzepak zimowy 38—40; rzepik zimowy 38—40; rzepik letni 42—44; len 44—48; mak: biały 55 do 62; niebieski 46—48; tatarka 24—26; łubin: żółty 12—13; niebieski 11—12; gorczyca 45—50.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 6 sierpnia 1934 r.

Belgja 124.48, 124.59, 123.97; Berlin 206, 207, 205; Holandja 357,90, 358,80, 357; Kopenhaga 119.05, 119.65, 118.45; Londyn 26.64, 26.77, 26.51; Nowy Jork $5.29^{7}/_{8}$, $5.30^{7}/_{8}$, $5.24^{7}/_{8}$; Nowy Jork telegr. $5.29^{3}/_{8}$, $5.31^{3}/_{8}$, $5.28^{3}/_{8}$; Oslo 134, 134.65 133.35; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 21.97, 22.02, 21.92; Sztokholm 137.50, 138.20, 136.80; Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22; Włochy 45.46, 45.58, 45.34.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery wartościowe

z dnia 6 sierpnia 1934 r.

3% poż. budowlana 43,90—43,80; 4% poż. inwest. 116; 5% poż. konwersyjna 63—63,13; 6% poż. dolarowa 72½—72,13—72,15; 4% poż. premj. dolarowa 53; 7% poż. stabiliz. 67,63—67,38—67,50, drobne 67,75—67,50; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75¼—75½; 4% l. z. ziemskie 41; 4½% l. z. ziemskie 48,50—48,63; 8% l. z. ziemskie złot. 43; 5% l. z. m. Warszawy drobne 69,75; z 1933 r. 58—57,75—58,25; 8% l. z. Kalisza 47½; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 50¾.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza; dla listów mocniejsza.

Ostatnia ziemska wędrówka prezydenta Hindenburga

Z Neudeck do Tannenbergu na lawecie armatniej

Neudeck, 7. 8. (Pat). Wczoraj wieczorem w gronie najbliższej rodziny prezydenta Hindenburga odprawione zostało ciche nabożeństwo żałobne, poczem trumnę ze zwłokami feldmarszałka Hindenburga złożono na lawecie armatniej.

Po obu stronach ustawiły się dwa bataljony honorowe garnizonu z Olsztynka.

Wzdłuż całej drogi z Neudeck do Olsztynka, wynoszącej około 100 km ustawiono szpaler z członków SA., SS., młodzieży hitlerowskiej i innych związków.

Przybycie trumny do Tannenbergu nastąpiło około godz. 5 nad ranem.

Żałobne posiedzenie Reichstagu

Hitler złożył hołd pamięci Hindenburga w obliczu parlamentu niemieckiego

Berlin, 7. 8. (PAT). Od wczesnego ranka zamknięto silnemi kordonami policji, S. S. i S. A. dostęp do Opery Krolla, gdzie miało się odbyć ŻAŁOBNE POSIEDZENIE REICHSTAGU. Ściany budynku udekorowano kwiatami i śmierczyną. Z latarń zwisają długie czarne wstęgi. Otoczenie gmachu, które zwykle nabite było publicznością, wznoszącą okrzyki na cześć popularnych dygnitarzy tym razem jest zupełnie puste i cisza panuje dookoła gmachu.

O godz. 11,30 przyjeżdża Führer, odbiera raport od generała Blomberga, przechodzi przed frontem oddziałów Reichswehry.

Przy wszystkich wejściach do gmachu przeprowadza się ścisłą kontrolę i badanie kart wstępu. Wewnątrz gmachu cała sala obciągnięta jest krepą. Światła przyciemnione. Na ławach ministrów zasiada cały rząd. Na pierwszem miejscu siedzi Führer. Ogólną uwagę zwraca osoba byłego wicekanclerza VON PAPENA, który chociaż nie jest już de facto członkiem gabinetu, zasiada w pierwszej ławie ministerjalnej. W ławach poselskich siedzi w mundurze wojskowym PUŁK. OSKAR HINDENBURG z małżonką. Wszystkie ławy poselskie zajęte są przez posłów do Reichstagu. Przybyli w mundurach bronzowych. W loży dyplomatycznej znajduje się cały korpus dyplomatyczny. Obok zasiadają attaches wojskowi państw obcych, dalej siedzi KRONPRINZ W WOJSKOWYM MUNDURZE HUZARSKIM.

O godz. 12 PREMJER GOERING jako przewodniczący Reichstagu otwiera posiedzenie i wita przedstawicieli dyplomacji oraz przedstawicieli delegacyj zagranicznych i reprezentantów władz.

Następnie PRZEMAWIA HITLER, który na początku zwraca się do pułk. Hindenburga z powitaniem a potem wskazuje na niepokój, jaki od szeregu miesięcy panował wśród społeczeństwa niemieckiego o prezydenta Hindenburga. W dalszym ciągu mówca skreślił życiorys Hindenburga i jego zasługi w historji rozwoju Niemiec. Kończąc, wskazał na to, że Hindenburg był tym mężem stanu, który doprowadził do pogodzenia starej tradycji z nową siłą twórczą Niemiec.

Schodząc z trybuny, Hitler zbliżył się do pułk. Hindenburga i uścisnął mu dłoń. Następnie premjer Goering wyraził pułk. Hindenburgowi kondolencję w imieniu Reichstagu.

Na tem żałobne posiedzenie zamknięto.

Zmiana kursu w polityce zagranicznej W. Brytanji

(Od własnego korespondenta) Londyn, w sierpniu 1934 r.

Znaną powszechnie jest tradycyjna linja polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji. Głównym jej celem jest zachowanie równowagi w stosunkach między mocarstwami Kontynentu. Wielka Brytanja przestrzega pilnie, aby żadne z tych mocarstw nie doszło do takiej siły i znaczenia, że przewagą swoją mogłoby zagrażać pokojowi europejskiemu, a z nim i interesom Wielkiej Brytanji. Istniejące od ukończenia wojny światowej nieprzyjazne ustosunkowanie się Anglji do Francji miało źródło swoje w obawach, że zwycięska Francja wzrosnąć może zbyt poważnie i objąwszy hegemonję nad innemi państwami w Europie, stać się niebezpieczną w swej potędze. Stąd właśnie, nie skądinąd, narodził się w Anglji przychylny stosunek do Niemiec powojennych, które traktowano tu jako naród skrzywdzony Traktatem Wersalskim, naród demokratyczny, liberalny i pokojowy, któremu z powodu przegranej wojny, szeregiem wiążących i niezmiernie ciężkich traktatów zahamowano drogę odbudowy i rozwoju.

Objęcie władzy przez Hitlera zasadniczo w opinji publicznej angielskiej nie wprowadziło żadnych zmian, przeciwnie, uważane tu było raczej za zdrowy i konieczny odruch narodu niemieckiego przeciw polityce Francji. Osoba Hitlera i jego program jak również metody narodowo-socjalistyczne budziły jednak od początku niepokój sfer rządzących Wielkiej Brytanji i najlepszych przywódców opinji publicznej.

Zmienić ustalony pogląd Anglika na pewną kwestję nie jest rzeczą łatwą. Żeby zrazić sobie nawykłego do odczuwania życzliwości, przeciętnego Anglika z ulicy, potrzeba było wypadków tak dalece niemieszczących się w umysłowości angielskiej, pełnej najwyższego poszanowania dla prawa, jakiemi były wypadki niemieckie z 30 czerwca.

Ale podczas gdy rząd brytyjski, w najwyższym stopniu zaniepokojony sytuacją w Niemczech, zdecydowany był już na uprzejmy zwrot w kierunku Francji, przyjmując jak najżyczliwiej ministra Barthou, część prasy angielskiej z niepokojem i niezadowoleniem obserwowała tajemnicze rozmowy swoich ministrów z francuskim gościem. Daily Herald pisał co następuje: „Nietylko wizyta p. Barthou spowodowała głębokie zaniepokojenie ludzi myślących naszego kraju. Wizyta ta jest tylko jednym z pojawiających się w ostatnich czasach symptomów, świadczących, według słów paryskiego „Le Temps" o dokonującym się procesie ewolucji od tradycyjnej dotychczasowej pozycji do nowej linji w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji".

Źródłem niepokoju opinji angielskiej, w której w dużym stopniu pokutuje jeszcze duch ideału izolacji Wielkiej Brytanji od spraw europejskich, były także obawy, aby rząd brytyjski nie związał się nowemi jakiemiś umowami, sojuszami czy paktami. W najwyższem zdenerwowaniu „The Daily Telegraph" pisze, że osłabienie znaczenia i powagi Ligi Narodów wywołało jakąś „paktomanję" jako nowy sposób kolektywnego działania poza obrębem Ligi państw szukających oparcia w celu zapewnienia sobie urojonego bezpieczeństwa. Dziennik powołuje się ponadto na fakt, że nietylko Anglja obawia się wciągnięcia jej w nowe zobowiązania: „Minister Barthou, w swoich ustawicznych poszukiwaniach oparcia gdziekolwiek i za każdą cenę, natrafił tak w Warszawie, jak i w Belgradzie na niechęć zawierania jakichkolwiek paktów wzajemnego współdziałania. Polska zawarła pakty nieagresji z Rosją Sowiecką i Niemcami, lecz tak samo jak Wielka Brytanja, pragnie ona zachować swobodę działania w sprawach bezpośrednio jej niedotyczących".

„Wielka Brytanja — uspakaja „Times" — nie będzie zaproszona do wzięcia udziału w projektowanym przez Francję pakcie. Podpisaliśmy już Traktat w Locarno. Kwestja aljansu francusko-angielskiego nie istnieje".

W mowie wygłoszonej na demonstracji konserwatystów w Birmingham, Neville Chamberlain oświadczył ponadto: „Doszły do mnie złośliwie rozgłaszane pogłoski, jakoby wizyta ministra Barthou stała w jakimś związku z próbami wciągnięcia Wielkiej Brytanji w nowe przymierza z mocarstwami Kontynentu. Nie potrzebuję chyba stwierdzać, że niema w tem cienia prawdy. Nie wejdziemy w żadne nowe przymierza, ani też nie zmniejszymy naszych wysiłków dla utrzymania pokoju".

W momencie, gdy stało się jasne, że Wielkiej Brytanji nie grozi niebezpieczeństwo wciągnięcia w żadną wiążącą umowę, nowy pakt, czy aljans, których skutki mogłyby się kiedyś objawić w konieczności nadstawienia pleców za cudzą sprawę, gdy okazało się, że interes brytyjski w żadnym razie na szwank narażonym nie będzie, a w dodatku, gdy zaświtała nadzieja, że Francja może zgodzi się wstrzymać dalsze swoje zbrojenia — stała się rzecz niesłychana, cała opinja publiczna Wielkiej Brytanji orzekła jednogłośnie, że projekty francuskie przywiezione przez ministra Barthou są wspaniałe i w zupełności zasługują na moralne poparcie Wielkiej Brytanji.

Tę idealną jednomyślność wszystkich odłamów opinji brytyjskiej obrazuje najdobitniej debata parlamentarna z 13 lipca, poświęcona polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji, w której to debacie Sir Herbert Samuel, przedstawiciel liberałów, a więc partji tradycyjnie wrogiej Francji, oświadczył co następuje: „Sądzę, że cały naród brytyjski jest zdania, iż pod wielu względami, poglądy nasze identyczne są z poglądami Francuzów. Militaryzm francuski przestał istnieć oddawna. Nie gloryfikuje się więcej wojny w tym kraju, który tak, jak i my, pragnie zachowania swobód obywatelskich oraz utrzymania za wszelką cenę pokoju w Europie i w świecie. Wobec takiego stanu rzeczy uważamy za naturalną współpracę z Francją na poszczególnych odcinkach polityki międzynarodowej".

Trudno dzisiaj wyrokować, czy ten zwrot w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji, objawiający się odsunięciem całkowitem od wzburzonych, niespokojnych i niepokojących Niemiec, a zbliżeniem do Francji, wytworzy sytuację o charakterze stałym, można raczej, znając niewzruszoną zasadę angielską utrzymywania w miarę możności na Kontynencie systemu „balance of power", przypuszczać, że Anglja co pewien czas zmieniać będzie swoje sympatje w zależności od chwilowego układu sił w Europie.

L. Z.

„Zbrodniarze i wrogowie narodu ukraińskiego"

Metropolita Szeptycki piętnuje krwawą robotę terorystów ukraińskich

W jednym z ostatnich numerów wychodzącego we Lwowie organu Ukraińców p. n. „Diło" ukazała się enuncjacja metropolity Szeptyckiego w sprawie skrytobójczego morderstwa popełnionego przez bojowców ukraińskich, na Ukraińcu dyr. gimn. Babiju.

W enuncjacji tej metropolita Szeptycki pisze:

„Dyr. Babij padł jako ofiara ukraińskich terorystów. Całym narodem wstrząsnął dreszcz zgrozy. Zabijają zdradliwym sposobem największego patrjotę, zasłużonego przez wszystkich przyjaciela, opiekuna i dobrodzieja ukraińskiej młodzieży. ZABIJAJĄ BEZ JAKIEJKOLWIEK PRZYCZYNY, chyba jedynie dlatego, że im nie podobała się działalność wychowawcza zmarłego. Ona była przeszkodą w zbrodniczej akcji wciągania młodzieży szkół ukraińskich w podziemną robotę. Jeśli tak jest, TO WSZYSCY ZASŁUŻENI I ROZUMNI UKRAIŃCY PADNĄ Z RĄK SKRYTOBÓJCÓW, bo niema rozumnego Ukraińca, któryby się nie sprzeciwił takiej zbrodniczej akcji. Niema pedagoga ani nauczyciela, który nie stwierdziłby, że dopuszcza się ciężkiej zbrodni przeciwko młodzieży ten, który odciąga ją od pracy a wciąga do pracy podziemnej. NIEMA ANI JEDNEGO OJCA ANI MATKI, KTÓRABY NIE PRZEKLINAŁA PRZYWÓDCÓW, KTÓRZY ZWODZĄ MŁODYCH NA BEZDROŻA."

„Jeżeli chcecie w zdradziecki sposób zabijać tych — pisze w dalszym ciągu Metropolita — którzy sprzeciwiają się waszej pracy, przyszłoby wam zabijać wszystkich nauczycieli i profesorów, którzy pracują dla ukraińskiej młodzieży, wszystkich ojców i matki ukraińskich dzieci, wszystkich przełożonych i przywódców ukraińskich instytucyj wychowawczych, wszystkich polityków i działaczy społecznych."

„A przedewszystkiem przyszłoby wam skrytobójczo usunąć przeszkody, której waszej zbrodniczej i głupiej robocie stawia duchowieństwo wraz z biskupami. Bo myśmy od lat stwierdzali i stwierdzamy, jak też nie przestaniemy powtarzać, że zbrodnia jest zawsze zbrodnią, że ŚWIĘTEJ SPRAWIE NIE MOŻNA SŁUŻYĆ Z ZAKRWAWIONEMI RĘKAMI. Nie przestaniemy twierdzić, że KTO DEMORALIZUJE MŁODZIEŻ, TEN JEST ZBRODNIARZEM I WROGIEM NARODU."

„Skrytobójca, dokonawszy zdradliwego, podłego zabójstwa, uważać siebie może za bohatera, chociaż popełniwszy swoją zbrodnię, uciekał jak człowiek, który wstydzi się swego postępku."

„Uciekał przed doczesną karą, myśląc, że przez samobójstwo ucieknie przed społeczną odpowiedzialnością i wieczną karą: WZOROWY UCZEŃ PRZYWÓDCÓW UKRAIŃSKICH TERORYSTÓW, KTÓRZY BEZPIECZNIE SIEDZĄC ZAGRANICĄ KRAJU, UŻYWAJĄ NASZE DZIECI DO ZABÓJSTWA ICH OJCÓW A SAMI W BEZIMIENNEJ AUREOLI BOHATERSTWA CIESZĄ SIĘ WYGODNEM ŻYCIEM, ŚCIĄGAJĄC OFIARY ZAGRANICZNYCH PATRJOTÓW PRZEZNACZONE DLA NARODU, KTÓREGO DOBRO NISZCZĄ."

Nie trzeba dodawać, że enuncjacja metropolity Szeptyckiego wywoła na społeczeństwo ukraińskie olbrzymie wrażenie. Jest ona jednym z nielicznych trzeźwych głosów patrjotów ukraińskich, którzy mimo zbrodniczego teroru mają odwagę nazwać po imieniu krwawą robotę tchórzów — przywódców ukraińskich terorystów.

Kiedy padnie piorun z chmur na Dalekim Wschodzie?

WYKAZ PRETENSYJ JAPOŃSKICH. — PROWOKACYJNA POLITYKA SOWIETÓW W STOSUNKU DO JAPONJI. ROSJA NIEZADOWOLONA Z EKSPANSJI JAPOŃSKIEJ W CHINACH. — DLACZEGO NIE NIE ZACZYNAJĄ?

Wszystkie dzienniki francuskie zwracają uwagę na zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie, powtarzając za prasą japońską, iż rząd tokijski wystąpił pod adresem rządu sowieckiego z poważnem „ostrzeżeniem" z powodu szeregu wysoce nieprzyjaznych wystąpień sowieckich w stosunku do Japonji.

Wykaz pretensyj japońskich jest bardzo długi. Chodzi tu o wielokrotne loty samolotów sowieckich na terytorjum mandżurskiem, ostrzeliwanie statków mandżurskich przez pograniczną straż sowiecką na Amurze i Sungari, odmowę na propozycję ministra Hiroty w sprawie kolei wschodnio-chińskiej, odmowę wizy sowieckiej, delegatowi japońskiemu Tanakamaru, który miał wyjechać do Moskwy celem wzięcia udziału w pertraktacjach w sprawach walutowych, odmowę rozszerzenia praw japońskich na północnym Sachalinie, wreszcie o antyjapońską kampanję prasy sowieckiej.

Rząd tokijski, zwracając uwagę na zawarte ostatnio przez Sowiety pakty o nieagresji z zachodniemi sąsiadami i udział Sowietów w doprowadzeniu do skutku paktów Wschodniego Locarna, twierdzi, że Moskwa prowadzi wyraźnie prowokacyjną politykę w stosunku do Japonji i Mandżurji. Japonja grozi, że o ile tego rodzaju polityka będzie kontynuowana, — rząd tokijski nie cofnie się przed powzięciem stanowczych środków, celem położenia kresu sowieckim prowokacjom. Organ japoński „Nichi-Nichi" wspomina przytem o ważnej konferencji, jaką odbyli japoński minister spr. zagranicznych i wojny w sprawie energicznej polityki w stosunku do Sowietów.

Podając powyższe wiadomości „Paris Soir" zaznacza, że o ile Japonja zechce domagać się natychmiastowego załatwienia wyłuszczonych pretensyj, sytuacja na Dalekim Wschodzie może przybrać formy groźne. Sowiety bowiem nie będą obojętnie patrzeć na ekspansję japońską w Chinach i w tym wypadku trzeba przewidywać nowe incydenty.

W chwili obecnej wydaje się jednak, że zarówno Tokio jak i Moskwa nie dążą do poważnego konfliktu. Japonja nie chciałaby się wplątać w awanturę wojenną, która byłaby źle widziana przedewszystkiem przez St. Zjednoczone. Z drugiej strony Rosja sowiecka w razie wybuchu wojny nie byłaby w stanie przerzucić odrazu większych sił na wschód przez obszar Syberji.

Niemniej sytuacja wydaje się niewyraźna. Do niepokoju na Dalekim Wschodzie przyczynia się również w niemałym stopniu pochód rewolucyjny sił na Fu-czeu.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Na trwałym fundamencie

(i) Cała prasa, oczywiście za wyjątkiem socjalistyczno - endeckiej, poświęca obszerne artykuły dwudziestej rocznicy czynu legjonowego. Wiadomo, że nasza opozycja sądzi, że, przemilczając wielkie zdarzenia, zmienić można nawet fakty historji. Jest to w jej stylu. Trudno jednak ślepemu mówić o kolorach. To też nikt poważnie nie traktuje prostactwa i ubóstwa zarówno myślowego jak i uczuciowego, które w ten sposób okazują ludzie mali, gdy chodzi o wspomnienia wielkiej sprawy narodowej.

„Express Poranny" pisze:

„Czyn Józefa Piłsudskiego nietylko uczynił Polskę wolną, ale także, kształtując charaktery naszego i przyszłych pokoleń, zbudował pod Nią najtrwalszy, niezmożony fundament".

„Czas" stwierza, że tak jak my, tak przyszłe pokolenia będą z dumą i wdzięcznością wspominać ten moment

„kiedy tysiąc walecznych ruszyło z Krakowa, aby w oczach całego świata rozpocząć ostatnią rozstrzygającą walkę „za naszą i waszą wolność...".

„Dziennik Poznański" podkreśla, że dziś tradycja legjonowa musi być tradycją ogólnopolską.

„Wyrastać w niej powinna cała młodzież. W tem sęk, żeby do tradycji tej podchodzić bez konjunkturalnej spekulacji, z szacunkiem należnym rzeczom wielkim oraz z serdecznem i zupełnem oddaniem. Bo ideę trzeba ukochać".

Ludowcy między sobą

„Kurjer Poranny" zamieszcza ciekawą a objektywnie podaną rozmowę z członkiem dawnego Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast". Ów polityk ludowy ze szkoły Witosa nie zbyt dobrego jest mniemania o dzisiejszych przywódcach stronnictwa ludowego. Stwierdza m. in., że gdy zabrakło Witosa, wszyscy zaczęli rościć sobie „pretensje do zagarnięcia władzy w swoje ręce". Dziś w łonie stronnictwa panoszą się zakulisowe intrygi i tarcia. O pośle Rataju rozmówca mówi, że „nie jest głową". Dalej zaprzecza, że piastowcy ciążą do stronnictwa narodowego. Znamienną jest rzeczą, że, wspominając o stronnictwie ludowem na Pomorzu, powiada:

„Niema tam wybitniejszej osobistości, a senator Kulerski przecież idzie po linji naszej".

...Po „naszej linji" — to znaczy piastowej. Czyli, że polityk ludowy p. senatora Kulerskiego nie chce zaliczyć do wybitniejszych osobistości stron. ludowego, a nawet widzi w nim frondującego piastwoca. Jak widać, polityka ludowa potrafi wyczyniać przeróżne kawały. Od siebie dodamy, że dawniejsi przywódcy piastowi na Pomorzu sami stoczyli się na krawędź ruiny. Powiedzieli sobie głośno wiele brzydkich rzeczy, policzkując się nawzajem na papierze, w gazetach ludowych. Lepiej o nich nie wspominać, bo i tak gryzie ich sumienie.

Wart Pac pałaca

„Robotnik", nie mogąc innego wynaleźć sposobu, aby pomniejszyć doniosły Zjazd Polaków z zagranicy, zamieścił pismo jakiegoś koła stronnictwa ludowego z Chicago, w którem m. in. czytamy takie bzdurstwa, że „wypadki w Polsce w ostatnich latach wpłynęły ujemnie i mocno osłabiły uczucia łączności z krajem u Polaków w Ameryce"... Skąd idą takie nastawienia, wynika ze zdań poniższych, zawartych w powyższem piśmie:

„Pragnęlibyśmy, aby zebrani delegaci odczuli nieszczęśliwe położenie uchodźców procesu brzeskiego i łaskawie zabrali głos o przywrócenie im praw obywatelskich".

Zapomniano widocznie dodać, że uchodźcy t. zn. Witos i jego towarzysze sami pozbawili się prawa obywatelskiego, gdyż przed wymiarem sprawiedliwości tchórzliwie uciekli z Polski. Insynuacje zaś kilku osobników, które dostąpiły „zaszczytu" wydrukowania w „Robotniku" mówią za siebie. Są nietylko dowodem warcholenia garstki zbankrutowanych partyjników za oceanem, ale świadczą i o tem, że i tu u nas pewne czynniki opozycyjne chciałyby pomniejszyć wagę i znaczenie zjazdu Polonji zagranicznej. I jedni jak i drudzy warci są siebie.

Wyspa szczęśliwych
nie zna pojazdów mechanicznych

Wydawałoby się niemożliwem istnienie dzisiaj eleganckiej, światowej miejscowości kąpielowej, w której nie byłoby aut, motocyklów, motorówek - wogóle pojazdów mechanicznych. A jednak... A jednak miejscowość taka istnieje i cieszy się wielką frekwencją.

Brioni, perła Adrjatyku, o niej to mowa, posiada od czterech dziesiątków lat swoją dynastję prywatną i swoją konstytucję, która nie przestała obowiązywać nawet od chwili przejścia wyspy pod panowanie włoskie. Wyspa Brioni, położona w zatoce Poli, posiada cudowny klimat, przecudowną roślinność, wspaniałą plażę, zresztą jest to „raj na ziemi'', jak się wyrażają o niej ci, którym dane jest spędzać swoje ferje w tym zakątku. Brioni należała od 40 lat do rodziny magnata węglowego, Kupelwiezera, który cały swój majątek włożył w zadrzewienie wyspy sprowadzanemi ze wszystkich stron świata drzewami, cyprysami, laurami, pinjami, cedrami etc. Za pośrednictwem Hagenbecka sprowadził też i zaaklimatyzował na Brioni całe stado jeleni, sarn, bażantów, pawi, które korzystają tu z zupełnej swobody i nie boją się ludzi.

Na Brioni nie wolno jeździć samochodami. Pojazdy mechaniczne są wogóle wyklęte. Tylko konie, jako siła pociągowa, służą dla turystów, odwiedzających Brioni. Mimo tych antinowoczesnych rygorów należy dzisiaj Brioni do najbardziej eleganckich plaż na Adrjatyku i nie każdy może sobie pozwolić na pobyt w tym zaczarowanym zakątku, gdzie jak w raju jelenie i sarny podchodzą zbliska do spacerowicza, jedzą z ręki, gdzie niema tempa, pośpiechu, hałasu, stacyj benzynowych, garażów, autostrad i t. p. zdobyczy cywilizacji. Kto tu przyjeżdża, zostawia troski za sobą. Tak przynajmniej brzmi dewiza wyspy szczęśliwych.

Badanie pustyni Kara-Kum na samochodach
Sowiecka ekspedycja naukowa zabawi w pustyni 3-4 miesiące

Sowieckie dzienniki rozpisują się o nowej wyprawie naukowej, której zadaniem jest zbadanie znajdującej się w Azji Środkowej pustyni Kara-Kum. Wyprawa ta wyruszyła niedawno z Moskwy na samochodach. Postawiła ona sobie przeważnie cele geograficzne, naukowo-badawcze, zmierzające do dokładnego zbadania pustyni Kara-Kum i zlikwidowania jednej z ostatnich już „białych plam'' na mapie rosyjskiej Azji Środkowej. Ekspedycja przebywać będzie w pustyni około 3—4 miesięcy.

Ekspedycja podzieliła się na 5 oddziałów, z których każdy wziął na siebie zbadanie określonego obszaru. Pierwszy oddział obejmuje swą pracą południową część skalistej pustyni Ust-Urt, pozbawionej wszelkiego życia i stanowiącej jeden z najgłuchszych zakątków Związku Radzieckiego.

Drugi oddział skieruje się w okolice Tuar-Kyr, przez nikogo jeszcze niebadane wielkie przestrzenie bez żadnej fauny i flory.

Trzeci oddział zajmie się badaniem dna wyschniętego jeziora Sarakamysz, powleczonego na dziesiątki kilometrów warstwami soli i również pozbawionego wszelkich śladów życia organicznego.

Czwarty oddział zboczy znacznie na południe i zajmie się badaniem okolic Uzboja — starożytnego łożyska rzeki, która niegdyś przepływała z jeziora Sarakamysz do morza Kaspijskiego. Wielkie jest naukowe znaczenie tych badań w związku z projektem doprowadzenia wód z rzeki Amu-Darja do jeziora Marakamysz, stąd zaś Uzbojem do morza Kaspijskiego. Celem tego projektu jest nawodnienie pustyni.

Piąty wreszcie oddział ekspedycji zajmie się rejonem Zaunguskim, t. j. wschodnią częścią pustyni Kara-Kum. Będzie to teren dla samochodów najtrudniejszy z powodu napotykanych w pustyni lotnych piasków.

We wszystkich tych rejonach nie było dotąd żadnych badań, któreby dały pojęcie o geologicznej budowie miejscowości. Dzięki pracom ekspedycji zostanie poraz pierwszy sporządzona mapa geologiczna, paleograficzna, gleboznawcza i in., a także zostanie uzupełniona i poprawiona mapa geograficzna.

Szczególne znaczenie gospodarcze będzie miało sporządzenie mapy hydrogeologicznej oraz prace specjalnych oddziałów geobotaników w celu zbadania możliwości stworzenia gospodarstw hodowlanych jako to: hodowli wielbłądów itd.

Powodzenie ekspedycji jest zapewnione dzięki udziałowi w jej kierownictwie naukowem największych autorytetów ZSRR: członków Akademji Nauk Fersmana, Gubkina, Archangielskiego, Obruczewa i in. Na czele ekspedycji stoi dowódca pierwszego rejdu Karakumskiego, Mirecki.

Charakterystyczna sprawa rozwodowa
W Mandżurji ślub, w Chinach rozwód, w Australji proces

Sąd Okręgowy w Wiedniu ma do rozstrzygnięcia wyjątkowo sprawę rozwodową, której punktem wyjścia był ślub w Mandżurji, rozwód w Chinach, a jako że rozwód chiński nieważny jest w Austrji — udzielenie rozwodu według kodeksu austrjackiego. Charbin — Szanghaj — Wiedeń — Szanghaj, oto etapy geograficzne zawiłego zatargu małżeńskiego.

Przed laty wywędrował na Daleki Wschód obywatel austrjacki, inż. E. W. W 1919 roku poznał w Charbinie piękną Rosjankę, pannę Tamarę L. Czterdziestoletni wiedeńczyk ożenił się z dwudziestoletnią Rosjanką. Małżeństwo W. przeniosło się wkrótce potem z Charbina do Szanghaju, gdzie pana W. powoływały jego sprawy zawodowe. W tym czasie harmonja małżeńska popsuła się i w kolonji europejskiej w Szanghaju zaczęto opowiadać sobie o romansie, jaki młoda inżynierowa nawiązała z jednym ze swoich rodaków. Wieści te doszły do uszu p. W., który wszczął kroki rozwodowe. Dla uproszczenia sprawy, skarga rozwodowa skierowana została do sądu (p. W. jest ewangelikiem), gdzie pani W. przyznała się otwarcie do winy. Sąd, wyrokując na podstawie kodeksu chińskiego, orzekł, iż wobec jawnego przyznania się małżonki p. W. do winy, udziela stronom rozwodu.

Na tem jadnek nie koniec. Rozwód chiński nie jest ważny w Austrji, zaś p. Tamara pragnie wyjść jaknajprędzej powtórnie zamąż. — Nie był owięc innej rady, jak udać się w podróż z Szanghaju do Wiednia, aby tu, już według kodeksu austrjackiego, otrzymać legalny rozwód. Tak więc sąd wiedeński będzie miał do rozstrzygnięcia egzotyczną geograficznie sprawę rozwodową.

Żona w roli uczenicy
Zeszłowiecznego pedagoga-małżonka

Przed sądem w Londynie toczyła się niedawno sprawa rozwodowa profesora seminarjum nauczycielskiego, Ougton'a. Przebieg sprawy był o tyle interesujący, że motywy skargi rozwodowej, złożonej przez małżonkę prof. Ougton'a, były dość niezwykłe.

Nieszczęśliwe pożycie małżeńskie pp. Ougton polegało na tem, że pan profesor stosował zeszłowieczne metody pedagogiczne w rodzinie, a że dzieci nie posiadał, przeniósł je na osobę swej żony. Wychowywał ją i oceniał jej sprawowanie tak samo, jakby to było w szkole. Dość często więc otrzymywała 33-letnia pani profesorowa „linijką po łapkach'', co nie zadowalniało jednak całkowicie popędów wychowawczych małżonka, który prowadził stale kontrolę „sprawowania się'' swojej „uczenicy'' i regularnie co tydzień stawiał jej stopień ze sprawowania. Jeśli stopień wypadł niedostateczny, pan profesor wymierzał przykładną karę żonie. Jeśli wychowawca był w łagodniejszym nastroju, zamieniał karę fizyczną na karę zamknięcia w ciemnej komórce na przeciąg od dwóch do ośmiu godzin.

Opowieść adwokata żony-uczenicy zrobiła na sądzie duże wrażenie, tak, iż wyrok wypadł na korzyść maltretowanej małżonki p. Ougton'a.

Tarapaty finansowe arystokracji angielskiej

Jednym z przykładów trudności materjalnych, w jakich znajduje się obecnie arystokracja angielska, jest fakt wynajęcia przez księżnę Northumberland swojej posiadłości wiejskiej, Albury Park. Do wynajęcia przeznaczony został pałac mieszczący 17 pokoi sypialnych, bibljotekę, salony reprezentacyjne, urządzone i umeblowane w stylu epoki Karola II. Cudowny park otaczający cały kompleks budynków i pałaców liczy 900 lat istnienia.

W r. 1042 należało Albury Park do posiadłości Ryszarda Tonbridges, który był panem na 41 zamkach. Następnie przeszły dobra na własność Earl'a of Aroundel, Surrey and Norfolk. Obszary należące do kompleksu Albury Park zajmują przestrzeń ok. 2000 hektarów.

Siedmioletni poliglota
jest kiepskim rachmistrzem

Budzącem podziw cudownem dzieckiem jest siedmioletni Paul, syn architekta paryskiego Marcet'a. Mały Marcet posiada fenomenalne zdolności lingwistyczne. Uczy się obcych języków z taką łatwością, z jaką jego rówieśnicy uczą się nowej gry w klipę, w piłkę. Opanowanie i poznanie nowego języka jest dla małego poligloty kwestją kilku tygodni.

Talent Marcet'a jest jednak jednostronny, gdyż poza zdolnością do języków obcych, nie potrafi on rozwiązać najprostszego zadania arytmetycznego. Marcet — ojciec, dumny bardzo ze swego syna.

W kilku wierszach

W BANACIE (Rumunja) odbyła się konferencja ministerjalna, na której premjer Tatarescu oświadczył, że zagadnienie rewizji konstytucji — należy uważać za nieaktualne. Rząd skłonny jest znieść stan oblężenia, lecz zmuszony jest do utrzymywania go przez tych, którzy usiłują sabotować prace rządu i zakłócać ład w państwie.

Urzędowa agencja **BUŁGARSKA** donosi: Premjer Gieorgjew oświadczył przedstawicielom prasy, iż pożyczka wewnętrzna rozpisana w wysokości 150 miljonów lewów, została pokryta przeszło trzykrotnie w wysokości 475 miljonów lewów. 230 miljonów pójdzie na pokrycie niedoboru budżetowego.

Jednocześnie w **SOFJI** i w **MOSKWIE** ogłoszony został protokół w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Bułgarją a Z. S. R. R.

Podczas „czystki'' wyższej uczelni komunistycznej w **CHARKOWIE** (Z. S. R. R.) wykryto wśród profesorów organizację nacjonalistyczną. 25 profesorów wydalono z partji.

W **KIJOWIE** (Z. S. R. R.) stracono 2 przywódców szajki bandytów, która napadała na pociągi podmiejskie. Pozostałych członków bandy, do której należało m. in. 10 konduktorów skazano na długoterminowe więzienie.

Wdowa po kanclerzu Dollfussie wyjedzie wraz z dziećmi z **RICCIONE** (Włochy) do Austrji 15 sierpnia.

Z **LUCERNY** (Szwajcarja) donoszą, że zmarł tam na udar serca były gubernator Bodenkredit Anstalt dr. Rudolf Sieghart. Jak wiadomo, odegrał on w życiu politycznem przedwojennej Austrji oraz w sferach finansowych wybitną rolę.

W **MOULINS** (Francja) zdarzył się wypadek samolotowy, w którym został ciężko ranny pilot Hervet, przewodniczący Aeroklubu departamentu Cher, a lekkie rany odniosła żona znanego lotnika Oelletier d'Oisy i mechanik. Samolot skapotował przy przymusowem lądowaniu na skutek braku benzyny.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Przed targami na jęczmień browarny w Poznaniu
zjadą do Włocławka wytwórcy jęczmienia

W dniu 18 sierpnia rb. we Włocławku odbędzie się zjazd członków Związku Wytwórców Jęczmienia Browarnego. Głównym przedmiotem obrad będzie przygotowanie III Ogólnopolskich Targów na jęczmień browarny w Poznaniu, wyznaczonych w dniach 12—14 września rb. Spodziewane jest przybycie na targi te licznych kupców nietylko z kraju ale i z zagranicy.

Polska drukuje znaczki pocztowe dla Grecji
Pierwsza partja jest już gotowa

Rząd grecki zamówił w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie znaczną ilość znaczków pocztowych dla Grecji. Wytwórnia zakończyła w tych dniach pierwszą serję zamówionych przez rząd grecki znaczków, które w najbliższym czasie przewiezione zostaną do Grecji drogą samolotową. Znaczki te w ilości 3.000.000 arkuszów przewiozą 2 aparaty polskich linij lotniczych.

Wiadomości gospodarcze

WYSTAWA „MLEKO DLA WSZYSTKICH".

Liga Nabiałowa przystąpiła do zorganizowania w Warszawie wystawy pod nazwą „Mleko dla wszystkich". Wystawa ma na celu propagandę podniesienia konsumcji mleka w Polsce, która w stosunku do zagranicy jest znikoma. W propagandzie tej weźmie czynny udział również Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej, które zorganizuje na wystawie tej dział dydaktyczny.

NOWE MONETY 5 I 10-ZŁOTOWE

W celu upamiętnienia podjęcia walki zbrojnej o oswobodzenie Ojczyzny i wymarszu w pole dnia 6 sierpnia 1914 r. oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich pod wodzą Józefa Piłsudskiego, monety srebrne wartości 5 i 10 złotych będą bite w miesiącach sierpniu i wrześniu 1934 r. według nowych wzorów. Wzory te przedstawiają na jednej stronie monet podobiznę P. Marszałka Piłsudskiego, z drugiej zaś strony godło państwowe o nieco zmienionym rysunku i napis: „Rzeczpospolita Polska'' oraz wartość monety 5 lub 10 złotych.

Zagraniczne

WSPÓLNA NAWIGACJA NA DUNAJU.

Zasady utworzenia związku towarzystw żeglugi Małej Ententy na Dunaju zostały przedłożone na konferencji przygotowawczej rady ekonomicznej małej Ententy w Belgradzie w grudniu 1933 r., zatwierdzone na posiedzeniu tejże rady w Pradze w styczniu i przyjęte na posiedzeniu w Bukareszcie w maju roku bieżącego. Wobec tego w najbliższym czasie będą zawarte pomiędzy towarzystwami żeglugi konwencje, których podpisanie nastąpi w trakcie zjazdu rady w Belgradzie w sierpniu.

Narazie Związek Towarzystw Żeglugi na Dunaju państw Małej Ententy obejmie: 1) Czechosłowackie Towarzystwo Żeglugi na Dunaju, 2) Jugosłowiańską Państwową Żeglugę Rzeczną, 3) Serbską Kampanję Żeglugi, 4) Towarzystwo Żeglugi Simon Schultz w Pantchevo, 5) Towarzystwo Rumuńskiej Państwowej Żeglugi Rzecznej, 6) Rumuńskie Towarzystwo Żeglugi na Dunaju.

Związek Towarzystw Żeglugi Państw Małej Ententy na Dunaju będzie posiadał wielki tabor rzeczny, obejmujący: 108 holowników i 16 statków towarowych z motorami o łącznej sile 59.350 HP, nadto 771 statków przewozowych i 81 statków-cystern o pojemności 609.089 ton. Związek z uwagi na położenie geograficzne krajów, które doń należą, ma w swych rękach żeglugę na Dunaju górnym, środkowym i dolnym.

TURCJA BUDUJE CUKROWNIE.

Rząd turecki w programie industrjalizacji kraju realizuje również bardzo energicznie rozbudowę przemysłu cukrowego. Na jesieni ma być uruchomiona czwarta już wielka cukrownia. Polityka ta doprowadzić może wkrótce do całkowitej samowystarczalności Turcji w tej dziedzinie.

RUCHLIWOŚĆ CZESKA.

Szereg firm wielkiego przemysłu wełnianego Czechosłowacji kończy pertraktacje z rządem Grecji w sprawie większych zamówień na towary wełniane. Wartość zamówień rządowych wynosić ma około 30 miljonów koron czeskich.

CZESI PISZĄ SZKLANEMI STALÓWKAMI

Czechosłowackie ministerstwo oświaty zaleciło używanie w szkołach stalówek ze szkła. Stalówki szklane mają tę wyższość jakoby nad zwykłemi stalowemi, że wdłużej trwają, że nie rdzewieją, dają się łatwo oczyścić etc. A pozatem chodzi władzom o to, że stalówki tego rodzaju mogą być wyrabiane w kraju, podczas gdy pióra stalowe sprowadzano przeważnie z zagranicy.

SPADEK OBROTÓW TOWAROWYCH MARSYLJI.

Podczas gdy ruch statków na wejściu w porcie marsylskim za 5 miesięcy br. wzrósł do 7.394 tys. trn z 7.394 tys. trn. za taki sam okres 1933 r., to obroty towarowe w tym samym czasie zmalały z 3.101.759 ton do 2.962.779 ton. Ruch pasażerski, który odgrywa dla portu marsylskiego bardzo dużą rolę, spadł z 259.597 osób do 247.267 w ciągu 5 omawianych miesięcy ostatnich 2 lat.

W porównaniu z 1913 roku pięciomiesięczny okres br. wykazuje wzrost ruchu statków i osób a spadek obrotów towarowych.

JAPONJA ZALEWA SWEMI TOWARAMI JUGOSŁAWJĘ.

Import towarów japońskich do Jugosławji przez Saloniki wyniósł w 1933 r. około 20.000 kg łącznej wartości 640.000 dinarów. W pierwszej połowie rb. import ten wyniósł już przeszło 30.000 kg wartości przeszło 1 miljona dinarów. Import obejmuje w pierwszym rzędzie towary bawełniane średniej jakości i białe tkaniny bawełniane, dalej żarówki, porcelanę, zabawki, ołówki, konserwy i wyroby z laki.

Uroda i zdrowie

Gwałtowny spadek rozrodczości
w rodzinach inteligencji pracującej

Położenie inteligencji pracującej jest u nas nader ciężkie. Po krótkim okresie pomyślnej konjunktury przyszedł niesłychanie ciężki okres kryzysu ekonomicznego, którego ofiarą padła w pierwszym rzędzie inteligencja pracująca. O położeniu jej mówiono i pisano wiele, zdaje się jednak, że szerokie warstwy naszego społeczeństwa nie uświadamiają sobie dostatecznie, jak głęboko sięga obecne przesilenie, jak ujemnie się odbija nawet na podstawowej komórce społecznej, jaką jest rodzina.

Słyniemy w świecie jako naród o bardzo wysokim przyroście naturalnym. Przyrost ten wszakże zawdzięczamy głównie ludności wiejskiej, następnie pracownikom fizycznym. Bliższe zaś wejrzenie w te stosunki stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że inteligencja pracująca w Polsce nietylko nie bierze w dziedzinie przyrostu ludności wydatniejszego udziału, ale że w porównaniu ze stosunkami w innych krajach znacznie pozostaje w tyle.

Jeżeli porównać rozrodczość małżeństw wśród inteligencji w obecnem i poprzedniem pokoleniu, okaże się, że płodność obniżyła się bardzo wyraźnie. Odnośne badania stwierdzają, że w obecnych małżeństwach bezdzietnych mąż pochodzi z rodziny, gdzie było przeciętnie 4 dzieci, żona zaś z rodziny, liczącej 3 dzieci; w małżeństwach obecnych posiadających jedno dziecko, rodzice w pokoleniu poprzedniem posiadali odpowiednio 5 i 4 dzieci, z 2 dzieci — 5 i 6, z 3 lub więcej dzieci — 5 i 7.

Współczesna tendencja posiadania pewnej określonej ilości dzieci jest całkiem wyraźna, jakkolwiek niewątpliwie małżeństwa ze względu na wiek młody i dziedziczność, mogłyby mieć dzieci więcej. Najczęstszym bowiem wiekiem, kiedy mężczyzna wstępuje w związek małżeński jest okres 25—29 lat (51.7 proc. ogólnej ilości zawartych małżeństw), kobiety — 20—24 lat (54.0 proc.). Demografja stwierdza, że jest to wiek najodpowiedniejszy dla celów rozrodczości.

Stosunki rozrodcze małżeństw wśród polskiej inteligencji pracującej układają się u nas coraz gorzej. Na 100 małżeństw ze sfery inteligencji pracującej zawartych w latach 1920—1925 liczono przeciętnie 26 dzieci, podczas gdy w okresie 1926—1931 r. ilość dzieci wynosi zaledwie 9. Wyciągnąć stąd należy wniosek, że nietylko ilość dzieci w małżeństwach tych się zmniejsza, ale gwałtowny spadek przypada na okres, kiedy przesilenie gospodarcze dotkliwie zaczęło się dawać we znaki.

Jest to całkiem zresztą zrozumiałe. Głowa rodziny, bądź pozbawiona zarobku całkowicie, bądź skutkiem redukcji wynagrodzenia rozporządzająca nader szczupłemi zasobami, z trudnością może wyżywić siebie i żonę, a dziecko staje się w takich warunkach nie dla każdego dostępnym zbytkiem.

Skoro inteligencja pracująca stanowi niewielki jak dotąd odsetek całego narodu i z tego powodu słaba rozrodczość lub świadome ograniczenie ilości dzieci skutkiem trudnych warunków materjalnych nie przedstawia się zbyt groźnie, to jednak bardzo ujemną w skutkach okazałaby się tendencja ograniczania ilości dzieci, gdyby miała się przenieść na ludność wiejską.

Z. K.

Najpoważniejszy kandydat
do pokojowej nagrody Nobla

Jako kandydata do Pokojowej Nagrody Nabla na rok 1934, jaka ma być przyznana w grudniu, przedstawił hrabia Robert Cecil z Anglji międzynarodową organizację kobiet w Genewie. Wybór swój hrabia uzasadnia tem, że do organizacji tej należy 40.000.000 kobiet różnych klas, ras i wyznań, „które w wielkiej mierze przyczyniły się do urobienia opinji przeciwko wojnie, w różnych częściach świata".

Moda

Pierwsze zwiastuny jesiennej mody

Jeszcze mamy przed sobą całą połać lata, a tu nadchodzą już pierwsze sygnały jesieni. Paryż szykuje się gorączkowo do sezonu jesiennego. W wielkich magazynach wre i kipi. Narazie nie zanosi się na żadne rewolucyjne zmiany. Kobiecość i prostota charakteryzuje pierwsze modele kostjumów i płaszczy. Komplety trzyćwierciowe obowiązują nadal, sylwetka smukła, i podwyższona. Do jasnych kostjumów ciemniejsze bluzki. Do ciemnych — jasne. Niezliczona ilość i rozmaitość wszelakich pelerynek. Najcharakterystyczniejszą cechą nadchodzącej jesieni będzie ogromna ilość futer na przybranie. Nietylko kostjumy i płaszcze zdobić będą lisy, ale nawet małe capes i żakiety przybrane będą pasami i smugami płaskiego futra.

Tak zwane „petites robes" są skromne w linji i dystyngowane w przybraniu. Żadnych skomplikowanych krojów. Ozdoby — dyskretne i nie rażące w kolorze. Zamiast dotychczasowych „lingerie" przybrania z lekkich futer. Kołnierze i kokardy z tak bardzo twarzowego „herminette". Wielką zdobyczą nowej mody są tuniki, tworzące jakgdyby podwójne spódniczki, z pod których widoczne są falbany szerokości 15—20 cm. Niemniej wdzięczną zdobycz stanowią długie bluzki, zwane „casaque", uszyte z tego samego co spódniczka materjału lub kontrastowo inne, zarówno pod względem materjału jak i koloru. Do najmodniejszych połączeń należy: czarno-białe, srebrno-szare, bronzowo-herbaciane i pastelowo-niebieskie. Z nowych eleganckich tkanin wyróżnia się błyszczący jedwab sztuczny i „burangence".

Jesień, która przynosi nam zazwyczaj wszystkie odcienie rdzy, miedzi i czerwieni, nie odstąpi i tym razem od swoich zasad, ale nie do pomyślenia jest dobrze skompletowana garderoba bez dwóch conajmniej czarnych sukien, jednej skromniejszej i drugiej bardziej strojnej. Wypróbowana i nie dająca się zastąpić recepta na elegancję i szyk! Gena.

Rady praktyczne

Rzadko używana bielizna stołowa, oraz ozdobne lniane nakrycia będące dumą każdej gospodyni, wymagają owijania w niebieskie bibułki, by w czasie, kiedy nie są używane, nie ulegały zżółknieniu. Byłoby daleko prościej i łatwiej wymalować wnętrze szuflady niebieską emalją, co usunie konieczność owijania w bibułkę płócien stołowych.

• • •

Kilka kropel olejku lawendowego na półce bibljoteczki domowej, zapobiegnie pleśni atakującej cenne egzemplarze książek.

• • •

Żarówki elektryczne powinny być ścierane jak i inne przedmioty w mieszkaniu, a raz na miesiąc myte w letniej wodzie. Zakurzona żarówka daje złe światło. Myjąc żarówkę należy uważać, by nie zamoczyć części metalowych.

• • •

Niemodny już dzisiaj taburet do pianina, kręcący się dokoła, powinien znaleźć honorowe miejsce w kuchni i w pralni. Zaleta jego kryje się w ruchomości siedzenia, co przy prasowaniu bielizny ułatwia wielce ruchy rąk.

• • •

Mleko kwaśne, które się „zburzyło", straciło smak lub z innego powodu nie nadaje się do użytku, można użyć do czyszczenia srebra stołowego. Srebro pozostawione na pół godziny w mleku, po wymyciu wodą będzie jasne i lśniące.

Co kto lubi
Dwie odpowiedzi na pytanie „Kiedy kobiety są najpiękniejsze?"

Znakomity pisarz francuski Paul Reboux przeprowadził wywiad na temat „Kiedy kobiety są najpiękniejsze?"

Na pytanie to otrzymał szereg interesujących odpowiedzi. Pewien młodzieniec pogląd swój na tę sprawę wyraził w sposób następujący:

„Kobiety są najpiękniejsze w lecie. W zimie są zakryte najrozmaitszemi płaszczami, futrami, które zniekształcają ich sylwetkę. W zimie mają nos zaczerwieniony od mrozu. Śniegowce powiększają ich stopy i zniekształcają chód. W jaki sposób wtenczas możemy osądzić ich piękność? Prawie się ich w zimie nie widzi.

Natomiast w lecie kobiety są więcej przyciągające, gdy lekkie stroje nie przeszkadzają ich kształtom. Nie można o tem zapomnieć, że lato jest sezonem kąpieli słonecznych i morskich. Któż mógłby zamykać oczy na piękność kobiet w lecie, widząc, jak opalają się one na słońcu w kostjumach plażowych? Tak, proszę pana, kobiety są najpiękniejsze w lecie. Należę do młodej generacji. Nie lubię trudności ani hipokryzji. Dlatego najwięcej kocham lato, sezon swobody i nagości".

Pewien starszy mężczyzna na pytanie P. Reboux odpowiedział zupełnie inaczej:

„Jak można twierdzić, że kobiety są piękniejsze wtedy, gdy widzi się wciąż ich nagość na plażach, gdzie przypiekają się na słońcu, błyszczące od najrozmajtszych tłuszczów, jak drób przed włożeniem na rożen?! Razi to poprostu wzrok. Są one zupełnie bezwstydne. Leżąc w silnych promieniach słońca i nie pozwalając na to, by jakikolwiek cień przydawał wdzięku ciałom spalonym na nieprawdopodobny kolor, ze skórą, która nieraz schodzi całemi płatami, odsłaniając krwiste oparzenia. Niemniej nie są one piękniejsze w mieście, gdyż widać wtedy na ich twarzach upał, chociaż wciąż pudrują nosy i czoła i wciąż zaglądają do torebki, gdzie mają ukryte lusterko.

Zima, jest sezonem dla kobiet najlepszym, to okres, gdy zamiast wystawiać się bezwstydnie na spojrzenia wszystkich, mają wdzięk kwiatów jeszcze nierozwiniętych z pączków. Trzeba je dopiero odgadywać. Jest to o wiele przyjemniejsze, niż skonstatować za jednym rzutem oka, jak są zbudowane od stóp do głów. Ruchy ich ciał pod starannem okryciem są o wiele wdzięczniejsze, niż ruchy, gdy są w kostjumie kąpielowym. Policzki ich są zaróżowione od mrozu, a nie przypalone, jak na blasze. W zimie zużywają mniej kosmetyków, przez co twarze ich mają wygląd naturalniejszy. Pod każdym względem zima jest sezonem sprzyjającym więcej, daleko więcej piękności kobiecej, niż lato".

Powrót do robót szydełkowych
Jak przerobić i ozdobić rękawiczki?

Moda nakazała powrót do robót ręcznych, czy też konieczność kryzysowa podsunęła myśl uzupełniania garderoby własnemi taniemi, a efektownemi robótkami, dość, że każda prawie z pań jest obowiązana mieć coś szydełkowanego.

Jedną z trudniejszych jest robota rękawiczek, tak noszonych tego lata. Robimy je z cienkiego białego, lub kremowego kordonku, szydełkiem, na drutach albo sposobem siatkowym.

Najważniejszą częścią ręcznych rękawiczek są ozdobne mankiety. Wykonujemy je albo słupkami i półsłupkami na zmianę, albo robimy siatkę z łańcuszków i pilotek, gwiazdki, rozetki płaskie i pełne, imitujące róże, wrabiane w łańcuszkową siatkę wyglądają ładnie i ozdobnie.

Rękawiczki zwykłe, krótkie jedwabne, lub nawet bawełniane przerabiamy własnoręcznie na modne dodając mankiety szydełkowe, albo z organtyny ciętej w skośne, płaskie falbany. Falban takich może być 2—3. Wykańcza się je rulonikiem Chcąc dorobić szydełkowe mankiety, należy obciąć rękawiczkę w przegubie, obrobić równo i ściśle półsłupkami. W dalszym ciągu roboty, robimy kilka rzędów półsłupków dla umocnienia koronki, aby nie opadała. Dalszą część mankieta rozszerzamy do ładnego kształtu klosza.

Dobra gospodyni

SEREK WIŚNIOWY.

Piękne dojrzałe i wydrylowane wiśnie, ugotować z odrobiną wody i przetrzeć przez sito. Na 1 kilo miązgi dać ½ kilo cukru i usmażyć na wolnym ogniu aż do gęstości. Gotową wysmażoną marmeladę wyłożyć w cienkich warstwach na foremki wysypane mączką cukrową i wysuszyć w letnim piecu, następnie pokrajać w kostki albo plasterki, maczać w miałkim cukrze i opakować warstwami przegrodzonemi papierem w puszkach albo pudełkach.

Dostatecznie wysuszone można maczać w w polewie czekoladowej i podawać dzieciom jako łakocie, albo też wykrawać w ładne formy i przechowywać na ozdoby do tortów. Są smaczne, zdrowe i niedrogie, można więc niemi zastąpić liche słodycze, jakie dzieci nabywają w sklepikach.

BABA PONCZOWA NA GORĄCO.

Proporcja: 50 dkg. mąki pszennej najprzedniejszej, szklanka mleka, 3 dkg. drożdży, 5 żółtek, 1 całe jajko, 6 dkg. cukru pudru, 10 dkg. masła deserowego, szczyptę soli. Masło i mąka do wysypania formy.

Połowę mąki osianej i wygrzanej rozczynić drożdżami, rozprowadzonemi letniem mlekiem. Postawić rozczyn w cieple, aby podrósł. Żółtka, całe jajko i cukier ubijać, wstawiając garnek z jajami w gorącą wodę, aby się trochę zagrzały. Dodać jaja z cukrem do rozczynu, wymieszać; wsypać szczyptę soli, resztę mąki, znów wymieszać, wlać sklarowane i wystudzone masło. Wyrabiać ciasto 15 minut łyżką drewnianą, albo ręką. Napełnić ciastem do połowy specjalną formę okrągłą z dużym otworem w środku, postawić w cieple, a gdy ciasto zacznie dochodzić do brzegów, wstawić do średnio gorącego pieca na 30—40 minut.

Po wyjęciu z pieca i lekkiem przestudzeniu wyjąć ostrożnie. Na pół godziny przed podaniem ułożyć babę na ozdobnym okrągłym półmisku ogniotrwałym (najlepiej metalowym), nasączyć gęstym syropem zaprawionym mocnym białym arakiem, wsunąć do pieca, aby się doskonale rozgrzała. Na wydaniu oblać po wierzchu marmeladą morelową, albo brzoskwiniową rozrzedzoną syropem.

OGÓRKI NA KOMPOT.

Ogórki obrać, wybrać z nich pestki, po przepołowieniu pokrajać je w podłużne paski i sparzyć gorącym octem, w którym muszą przez cały dzień poleżeć. Nazajutrz ocet zlać, zagotować 1 litr octu z pół kg. cukru i ostudziwszy, zalać ogórki. Następnego dnia znów ocet zlać, zagotować i letnim już zalać ogórki i znów niech tak pozostaną przez 24 godzin. Tak zlewać ocet i gotować, coraz gorętszym zalewać pięć razy; nareszcie wrzucić ogórki do gotującego octu, raz zagotować, dołożywszy cynamon i goździki, poczem ostudziwszy wszystko zlać w słój i jak zwykle zakryć papierem szklanym.

Od urodzenia należy dbać o zęby

Pielęgnować usta należy już u niemowląt zwłaszcza w czasie ząbkowania. Zwykle niańka lub matka owija palec gałgankiem płóciennym i wprowadza go do ust dziecka. Dokładne oczyszczenie ust za pomocą tak szorstkiego sposobu nie da się osiągnąć. Tą drogą kaleczymy tylko często delikatną błonę śluzową dziecka

Atoli z większem już bezpieczeństwem użyć można w tym celu małej miękkiej szczoteczki do zębów lub patyczka, owiniętego watą Odpowiedniejszem będzie przestrzykiwanie ust małą strzykawką, przyczem zaciska się nos dziecku, a główkę przechyla naprzód w tym celu, aby płyn do przestrzykiwania służący (fizjologiczny roczyn soli), mógł swobodnie ściekać.

Grzyby mogą być straszną trucizną...

Aby uchronić się od zatrucia grzybami należy starać się poznać najgroźniejsze gatunki grzybów trujących. Należy wyrzucać każdy gatunek nieznany i podejrzany, wyrzucać grzyby bardzo stare, miękkie, wodniste, robaczywe; nie jeść potraw z grzybów o ile są przygrzewane lub stoją od kilku dni. Pamiętać również należy że niektóre gatunki grzybów przed użyciem należy wygotować, a wodę odlać.

Przy zbieraniu grzybów należy: nie ścinać grzybów nożem lecz wyrywać lekko skręcając, a miejsca po nich przykryć ziemią i mchem, nie zrywać grzybów bardzo młodych i małych; pozostawiać na miejscu grzyby bardzo stare, aby odegrały rolę rozsiania zarodników.

Dzień w Toruniu

Środa 8 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Kajetana — Środa: Emiljana

Duże zachmurzenie

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużem z przelotnemi deszczami. W Wileńskiem możliwe burze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 1 sierpnia b. r. włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski, na Mokrem — apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana), na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka „Św. Anny", Mickiewicza 98 (od godz. 22-giej do rana).

REPERTUAR KIN.

„MARS" — „Porwanie".
„PALACE" — „Adjutant Jego Wysokości" i Rewja „Najmniej dwa razy".
„ŚWIATOWID" — nieczynne.
„LIRA" — „Tajemnica rodu Lebanon".

Z miasta

— **Polacy z zagranicy w Toruniu.** Komitet przyjęcia Polaków z zagranicy w Toruniu komunikuje nam, że goście przyjadą do naszego miasta na dworzec Toruń - Przedmieście w nocy z 12 na 13 sierpnia o godz. 1,31. Szczegółowy program pobytu gości w Toruniu podaliśmy w niedzielnym numerze (z dnia 5-go sierpnia) naszego pisma.

— **Konserwatorjum P. T. M.** Początek nauk rozpoczyna z dniem 16 sierpnia. Zapisy nowowstępujących przyjmuje kancelarja (Strumykowa 19, parter) od dnia 6 sierpnia codziennie od godz. 10—14. Czynne są klasy: śpiewu, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli oraz przedmiotów teoretycznych.

Wpisowe 5 zł, czesne od 20—30 zł miesięcznie.

— **Zapisy w pryw. szkole im. św. Teresy** dr. Z. Szczepkowskiej od 13 bm. codziennie między 12—13 oraz godz. 17—18, Kościuszki 4.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Przed kilku dniami w Rogowie powiatu toruńskiego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy młóceniu zboża 20-letni Bernard Rybacki. Mianowicie w czasie nakładania przez niego pasa transmisyjnego, który spadł z koła w czasie biegu młóckarki ręka Rybackiego dostała się między tryby maszyny, ulegając trzykrotnemu złamaniu.

Rybackiego przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Toruniu.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Dnia 5 sierpnia zgłosili urodzenia: robotnik Marjan Rydziński (syn), kowal Bronisław Małecki (córka), stołowy Alfons Przybylski (syn), i robotnik Dominik Bruszkowski (córka). Zmarli: Stefan Nitecki, lat 50, Eugenja Nowak, 1 miesiąc i Wanda Nowacka, lat 64.

— **Zaginął staruszek.** W sobotę, 4 sierpnia, zaginął 81-letni Krystjan Felski, zamieszkały w Toruniu u Jana Kruszkowskiego, przy ulicy Koniuchy 21. Policja wszczęła za staruszkiem poszukiwania.

— **Zderzenie samochodów.** W sobotę, w godzinach popołudniowych, pod wiaduktem kolejowym w pobliżu dworca Toruń Przedmieście zderzyła się autodorożka nr. 21 prowadzona przez Maksymiljana Lajera, z samochodem prywatnym kierowanym przez szofera Bronisława Stachowskiego z Wąbrzeźna. Na skutek zderzenia został uszkodzony błotnik przy autodorożce. Szoferzy wyszli z wypadku bez szwanku. Stwierdzono, że powodem zderzenia była nieprzepisowa jazda obydwu szoferów.

Kurs dla polskich działaczy społecznych z Westfalji odbędzie się w Toruniu

W środę 8 b. m. o godz. 17,38 na stację Toruń - Przedm. przyjedzie z Warszawy ze Zjazdu Polaków z Zagranicy 55 młodych działaczek i działaczy polskich z Westfalji, ażeby w ciągu trzech tygodni pod opieką Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech rozszerzyć i wzbogacić swoje wiadomości o Polsce oraz o metodach pracy oświatowo społecznej.

Kurs pracy oświatowo-społecznej będzie się odbywał w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Toruniu, gdzie zamieszkają słuchacze kursu. Słuchaczki będą umieszczone w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego. Kierownictwo wychowawcze kursu spoczywać będzie w rękach p. Krukowskiego, referenta oświaty pozaszkolnej w Poznańskiem Kuratorjum Szkolnem i p. Sobolówny.

Uroczyste otwarcie kursu odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 9 rano w gmachu Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego. — W ciągu czwartku mili nasi goście z Westfalji zwiedzą zabytki i współczesny dorobek grodu Kopernika.

Czy organizacje sportowe współpracują z Miejskim Komitetem WF i PW w Toruniu?

W komendzie powiatowej P. W. miasta Torunia odbyło się przed kilku dniami zebranie przedstawicieli organizacyj, stowarzyszeń i klubów, na którem komendant Komitetu P. W. i W. F. p. kpt. Pysz przedstawił postulaty, jakie Komitet stawia każdej organizacji miasta Torunia. Ponieważ nie wszystkie organizacje posiadają odpowiednie środki, a także i potrzebny sprzęt, wyższe władze nakazały Komitetom wypożyczanie tym organizacjom sprzętu celem umożliwienia im rozwoju wychowania fizycznego. Dlatego też pomiędzy Komitetem a organizacjami o charakterze sportowym musi być porozumienie i współpraca.

Na terenie miasta Torunia odczuwa się brak tej współpracy, gdyż organizacje wiedzą o istnieniu Komitetu wówczas tylko, gdy go potrzebują. Na prośby Komitetu o podanie pewnych danych, które potrzebne są do całokształtu prac na polu wychowania fizycznego na terenie miasta, organizacje albo udzielają tylko częściowej odpowiedzi, lub też pomijają ją milczeniem.

W Toruniu organizacyj zapisanych w Miejskim Komitecie jest 29. Na pisma lub ankiety odpowiadało zaledwie 6 organizacyj. Czy to można nazwać współpracą organizacji z Komitetem?

Posługiwanie się frazesami, różne obiecywania, narzekanie na brak instruktorów — to są metody „pracy" większości organizacyj, które — nawiasem mówiąc — bardzo często nie posiadają nawet odpowiedniej ilości członków. Oceną pracy organizacyj nie będzie wystosowanie kompletnych drużyn do różnych zawodów, ale ilość zdobytych P. O. S. Tylko na podstawie ilości zdobytych odznak Miejski Komitet oraz Okręgowy i Państwowy Urząd WF. i PW. oceniają prace stowarzyszeń sportowych.

Jak się faktycznie jednak przedstawia ilość zdobytych P. O. S. na terenie Torunia? Na 2800 członków różnych organizacyj w sezonie wiosennym odznaki zdobyło tylko 170. Na zaprawy do zdobycia POS. przychodzi tak minimalna ilość zawodników, że aż wstyd o tem mówić, — a instruktorów trzeba opłacać. Fundusze na powyższe cele wykłada Miejski Komitet a nie organizacje, i nie będzie można się dziwić, gdy przez takie lekceważenie usiłowań Komitet ten zerwie współpracę z organizacjami i przestanie wspomagać organizacje. Komitet nadal będzie udzielał pomocy jedynie tym organizacjom, które chcą z nim współpracować i wykażą się wynikami pracy nad wychowaniem fizycznem. Organizacje muszą dołożyć wszelkich starań, aby wychowanie fizyczne stanęło na tej wysokości na jakiej powinno i musi znajdować się w stolicy Pomorza.

Niektóre związki sportowe nałożyły już na swych członków obowiązek zdobycia POS. Za tym przykładem pójdą prawdopodobnie i inne, temwięcej, że zalecenie to wyszło od władz wyższych. Widać z tego, że Państwowy Urząd WF. i PW., dąży do tego, aby każdy zawodnik obowiązkowo posiadał POS. Ostatnie zarządzenie p. Wojewody nakazuje, by wszystkie organizacje przed każdemi zawodami poddały swych członków badaniom lekarskim, zaś Miejski Komitet musi zapewnić pomoc lekarską i sanitarną podczas każdych zawodów.

Naczelne nasze władze, dążą do propagowania sportów i popierania talentów sportowych, lecz stawiają przytem i pewne warunki. Miasto Toruń musi w tej pracy wziąć udział, nie może zabraknąć żadnej organizacji, którejby członkowie nie brali czynnego udziału w walce o POS. Niech piersi każdego członka zdobi skromny znaczek POS. i pokażmy, że Toruń jak w pierwszym roku wprowadzenia odznaki znalazł się na czołowem miejscu, niech i nadal, kroczy na czele innych miast.

Mieszkańcy Torunia na powodzian
Dotychczasowe ofiary dochodzą do 5 tysięcy zł

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia wpłacili dalsze kwoty w złotych: A. Zieliński 3,30; A. Przeperski 10,—; „Polmin" 75,80; St. Nędzewicz „Skład papieru" Prosta nr. 2 11,50; F. Sępiński 3,—; H. Lange 2,—; Z. Belli 30,—; H. Kitowska 5,—; J. Rzeźnikowski 4,—; A. Rzeźnikowska 2,—; dr. M. Łukowicz 30,—; K. Jabłońska 1,—; W. Bednarek 5,—; F. Latzke 10,—; E. Reimer 1,50; dr. Wyrzykowski 15,—; Wł. Zaremba 15,—; współpracownicy fryzjerni f-my Wł. Zaremby 12,72; J. Kośnierski 10,—; St. Zachwieja 5,—; J. Romatowski 3,—; dr. Z. Manowski 15,—; L. Würz 20,—; Pracownicy drogerji A. Gałdyńskiego 3,78; A. Kałamarska 3,—; Zarząd Woj. Związku Inwalidów Woj. R. P. 15,—; Pracownicy Spółdzielni „Ziemianka Polska" 2,50; Pracownicy f-my R. Preuss (z okazji urodzin Szefa) 210,—; J. Drzewuska 2,—; W. Walter 6,—; F. Kraszucki 3,75; J. Kiedrowski 5,—; A. Fethke 1,—; dr. Zmyślony 5,—; Ł. Zdziemborski 2,—; E. Bijałd 5,—; I. Staniewska 2,—; S. Żuchowski 5,—; J. Maciejewski i Fr. Kamiński 4,—; J. Leimer 5,—; Fr. Norkowski 2,50; Br. Stein 0,10; K. Scholz 50,—; Fr. Kaznowski 2,—; Wł. Dekowski 1,50; P. Dudkowa 2,—; O. Badlewski 2,50; J. Chiliński 5,—; E. Jabłońska 2,—; K. Bauer 3,—; J. Sassowski 1,50; Akademickie Koło Toruńskie 10,02; M. i J. Treichel 10,—; M. Chojnowska 0,60; B. Laskowski 2,—; J. Mierzejewska 10,—; M. Bomberska 2,—; F. Pałkowski 3,50; Pracown. Apteki św. Anny 4,70; S. Reszka 1,50; J. Wojciechowski 50,—; Wydz. Gosp. Zjedn. Cech. 25,—; Cech Szewski 15,—; W. Olkiewicz 10,—; A. Hamerska 5,—; K. Bergerowa 10,—; Pracownicy p. Bergerowej 2,20; T. Twardowski 2,50; Pracownicy Insp. Pracy 20,22.

Do dn. 6 bm. wpłynęło do Komitetu 4.716,12 złotych.

Z listów do Redakcji

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy poniższy a wzruszający w swej treści list:

„Wielce Szanowna Redakcjo! Będąc sam od początku roku 1932-go bez pracy, mając tylko 108 zł miesięcznie emerytury i rodzinę, składającą się z żony i trojga drobnych dzieci na utrzymaniu, nie mogę niestety, z braku gotówki przyjść z pomocą braciom naszym z Małopolski, dotkniętych powodzią w inny sposób, jak ofiarować na ten cel i na cel budowy polskiej floty wojennej, subskrybowaną pożyczkę narodową w kwocie 50,00 zł, mając również na uwadze, że Polska potrzebuje stosownie do Jej wielkości silną flotę wojenną.

Przeznaczam zatem z tej pożyczki 20,00 zł na powodzian i 30,00 zł na budowę polskiej floty wojennej.

Nadmieniam, że pożyczka narodowa w kwocie 50,00 zł została mi już całkowicie potrącona z emerytury przez Izbę Skarbową w Poznaniu, a obligację tej pożyczki doręczę Szan. Redakcji zaraz po jej otrzymaniu względnie może ona być doręczona wprost przez Izbę Skarbową w Poznaniu.

Przeznaczone kwoty stawiam do dyspozycji Szan. Redakcji z prośbą o doręczenie ich odnośnym komitetom.

Jan Lipczyński,
em. podkomisarz P. P. i stały czytelnik „Dnia Pomorskiego".

Laskowice

— **Na rzecz powodzian.** Z inicjatywy prezesa Koła gminnego BBWR w Laskowicach p. dr. Jettkiego poniższe organizacje: Związek Urzędników Kolejowych (prezes Wagner), — Związek Strzelecki (p. Urbański), Komitet Obwodowy BBWR w Laskowicach (prezes Błażejewski), Związek Kolejowy pracowników drogowych koło Laskowice (prezes Sabiniarz) Koło gminne BBWR w Laskowicach (prezes W. Jettka), Związek Pszczelarzy (prezes Zaraś) przekazały na ręce p. starosty Krawczyka 36 zł na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce.

W rocznicę wymarszu Kadrowej

Na toruńskich uroczystościach legjonowych urządzonych w dniu 5 bm. ku uczczeniu 20-tej rocznicy wymarszu kompanji kadrowej Legjonów z Oleandrów, p. Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa reprezentował p. dr. Bogocz, naczelnik wydziału Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Świecie

— *Z Rady Miejskiej.* Pod przewodnictwem p. wiceburmistrza dyr. Donarskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Przyjęto do wiadomości m. in. pismo prezydenta miasta Wilna, składającego podziękowanie zarządowi i radzie miejskiej oraz mieszkańcom Świecia, za udział w upominku złożonym miastu Wilnu za pośrednictwem Automobilklubu Pomorskiego. W dalszym ciągu obrad przyjęto sprawozdanie rachunkowe za rok 1933-34 i udzielono zarządowi miejskiemu pełne absolutorjum. Uchwalono: zakupić transformator na prąd trójfazowy o sile 100 kva, przyłączając cukrownię do prądu zmiennego i trójfazowego, oraz zakupić licznik do wodociągów.

— *Znowu pożar w powiecie.* W Zalesiu Królewskiem wybuchł pożar w zabudowaniach zagrodnika Andrzeja Grzonkowskiego; spaliła się stodoła i strych chlewu, jak również kilka fur zboża niemłóconego i paszy, znajdujące się w stodole. Szkody wynoszą około 800 zł.

— *Ofiary na powodzian.* Na rzecz ludności dotkniętej klęską powodzi ofiarowali pp.: notarjusz Buczkowski 50 zł; właśc. kina Gandrass 10 zł; Fr. Domachowski 10 zł; właśc. cukierni A. Guczalski 20 zł; prof. Kowalski 10 zł; dyr. Banku Ludowego N. Braun 20 zł; Hurt. Tyt. Zygmunt Szczepański 30 zł; f-a Standard Bacon 100 zł; Komunalna Kasa Oszczędności powiatu świeckiego 100 zł; Józef Rytlewski 50 zł; Rewoliński drogomistrz z Pruszcza 20 zł; ks. dziekan Konitzer 25 zł; mistrz fryzjerski J. Krzyżanowski 10 zł; Trzeci Zakon Św. Franciszka 15 zł; L. Dembicki 20 zł; f-a Köstler i S-ka, fabryka harmonijek 20 zł; Cech Piekarski Świecie 50 zł; mistrz piekarski Balcer St. 25 zł; N. N. 5 zł; pracownicy kancelarji notarjusza Buczkowskiego 7 zł; Korporacja Młynów Gospodarczych powiatu świeckiego 20 zł; właśc. drogerji T. Wardziński 25 zł; właśc. składu żelaza Brunon Kierzkowski 15 zł.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych

Już dziesiąte z rzędu miasto pomorskie zapoczątkowało akcję zakładania ogródków działkowych. Jest niem Brodnica, która oddawna interesowała się ogródkami działkowemi, jednakże z braku większych obszarów ziemi nie było możliwe, przystąpić do zakładania dizałek.

Z chwilą pomyślnego rozwiązania dla miasta kwestji przydziału obszarów państwowych przystąpił Zarząd Miejski do tworzenia osiedli 2 oraz 4-ro morgowych, jednocześnie zaś powołano do życia T-wo ogródków działkowych, które rozporządzać będzie 25 działkami o 600 m. kw. przestrzeni.

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Brodnicy p. Blokusa konstytucyjne zebranie tego T-wa, przy udziale Zarządu Miasta, Rady Miejskiej i prezesów szeregu miejscowych towarzystw oraz zrzeszeń. Na zebraniu p. insp. Wodwud z Grudziądza przedstawił cele i zadania akcji ogródków działkowych na Pomorzu. W dyskusji przemawiali pp. mec. Rozwadowski, burmistrz Blokus i insp. Kozikowski. Wszyscy obecni zaakceptowali jednogłośnie założenie T-wa, przyjęto statut, ustalono wysokość składek i wybrano władze T-wa z p. mec. Rozwadowskim jako prezesem na czele.

Nowe Towarzystwo należeć będzie do „Pom Związku Tow. Ogródków Działk. i małych osiedli podmiejskich" w Toruniu. Obecnie przystąpi zarząd T-wa do zapisywania reflektantów na działki. Wysłaniem pisma dziękczynnego na ręce Pana Wojewody Kirtiklisa zamknął p. burmistrz Blokus zebranie.

Starogard

Na *zebraniu Koła BBWR.* w Jabłowie pow Starogard, złożyli członkowie na cele ofiarom powodzi 47 zł. 80 gr., którą to kwotę przekazano natychmiast Powiat. Komitetowi. Pozatem postanowiono złożyć datki w naturze.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżury nocne aptek** od dnia 6. 8. — 12. 8. br. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Doczyńskiego i Józefa Krzyżanowskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Noc na froncie".
KRISTAL: „Miljon na ulicy".
APOLLO: „Królewski kochanek" i „Karjera Kelnera".
MARYSIEŃKA: „S. O. S.! góra lodowa" i „Panienka z Medjolanu".
REWJA: „Hanka".
BAŁTYK: „Biały wódz" i „Ta pani jest panną".

Z Teatru Miejskiego.

„Ach to Zakopane". Dziś we wtorek i dni następne na afiszu krotochwila W. Walewskiego „Ach to Zakopane" w pełnej humoru i interpretacji naszych artystów, pod wodzą reżyserską dyr. Stomy.

Kalendarz zebrań

— **Związek Niższych Funkcjonarjuszów Pracowników Państw. R. P.** Koło Bydgoszcz — zebranie miesięczne dn. 7 sierpnia o godz. 20 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34. Zebranie Zarządu o godz. 19.

— **Związek Strzelecki, Oddział Krakusów.** Zebranie plenarne we wtorek, dn. 7 bm. o godz. 19 w Świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15. Na zebraniu wygłosi odczyt prezes ob. Gaca Bolesław na temat ideologji Z. S.

— **Tow. Łowieckie w Bydgoszczy** — zebranie 7 sierpnia o godz. 20 w lokalu klubowym restauracji „Pod Lwem".

— **Tow. Restauratorów na m. Bydgoszcz i okolicę** — dnia 9 bm. wycieczka Towarzystwa połączona z zebraniem do Smukały do lokalu kolegi Ziółkowskiego. Na miejscu w Smukale rozmaite niespodzianki. O liczny udział kolegów wraz z rodzinami uprasza Zarząd.

Z miasta

— **Przedstawienie w Cyrku „100 Pociech" na fundusz pomocy ofiarom powodzi. Dyrekcja cyrku „Sto pociech" urządza we wtorek, dnia 7 sierpnia przedstawienie po zniżonej cenie, mianowicie 0,49 zł na wszystkie miejsca z wyjątkiem krzeseł i lóż.**

Ponieważ część dochodu przeznaczona jest na fundusz pomocy ofiarom powdzi, Miejski Komitet prosi Szanowne Obywatelstwo o skorzystanie z dostępnych cen biletów.

— **Do Wilna.** Organizuje wycieczkę „Orbis". Odjazd dnia 11. 8. godz. 18, powrót 15. 8. godz. 19,55. Koszt przejazdu w obie strony pośpiesznym pociągiem kl. III zł 36,—, II kl. 51 zł. Bilety do nabycia w „Orbisie". W programie zwiedzanie Wilna i okolic.

— **Do Warszawy** na święto stolicy organizuje wycieczkę „Orbis" luksusowym statkiem „Vistuli". Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 sierpnia o godz. 20 z przystani „Vistuli". Warszawa przyjazd dnia 13. 8. godz. 7,30. Powrót dowolny z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem „Vistuli" w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Odjazd statku z Warszawy każdego dnia o godz. 23,30. Bilety do nabycia w „Orbisie" w cenie zł 8,50 kl. III i zł 12 kl. II w obie strony.

— **Piesza wycieczka** dla uczącej się młodzieży odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. Zbiórka o godz. 8 na placu przy gimnazjum M. Kopernika. Marszruta: Rynkowo — Smukała — Opławiec — Bydgoszcz. Prowadzi prof. Z. Monowid.

— **Przypominamy,** iż Tow. Opieki nad zwierzętami mieści się przy ul. Litewskiej nr. 14 — Bielawki. Godz. przyjęć od 3—4 po południ. Lecznica dla zwierząt mieści się przy ul. Ossolińskich 14, godz. przyjęć 9—12.

— **Niepożądany klient** odwiedził mistrza rzeźnickiego p. S. Teppera (ul. Poznańska 10) i skradł mu większą ilość wyrobów mięsnych wartości około 200 zł.

— **Przespali się w areszcie.** Policja przytrzymała 11 osób za opilstwo.

— **Pilnujcie rowerów.** P. Michałowi Kuflowi (ul. Kaszubska 21), skradziono rower pozostawiony w korytarzu domu przy ul. Marszałka Focha 39. Również p. J. Małkowskiemu (ul. Orla 50) skradziono rower pozostawiony bez opieki przy ul. Gdańskiej.

— **Pod kołami samochodu.** Na skrzyżowaniu ulic Jackowskiego i Garbary samochód PM 13569 kierowany przez szofera Ziemnickiego najechał na Egona Jakobsena (ul. Nowy Rynek 16). Wskutek wypadku Jakobsen odniósł lekkie okaleczenia.

— **„Muzykalny" złodziej.** P. Bernard Dondalski (ul. Toruńska 55) zgłosił policji kradzież klarnetu w jednym z lokali przy ul. Śniadeckich.

— **Z życia klubu mandolinistów „Lutnia".** Znany klub mandolinistów „Lutnia", odbył nadzwyczajne zebranie, pod przewodnictwem **p. prezesa Olka.** Z odczytanego przez sekretarza p. Zielińskiego sprawozdania wynika, że klub pracuje intensywnie krzewiąc zamiłowanie do muzyki wśród szerokich mas. Wielkim protektorem i szczerym opiekunem klubu jest p. Jan Szymanowski. Klub mianował go swym pierwszym członkiem honorowym. Wybrano pozatem komitet, mający zająć się przygotowaniami do zjazdu delegatów wszystkich klubów, celem utworzenia związku z siedzibą w Bydgoszczy. Z piękną owacją zebranych spotkała się członkini klubu p. Wojnarowska, która przed kilku dniami uratowała dwóch tonących chłopców. Zebranie zakończyła wieczornica taneczna.

— **Członkowie Bydgoskiego Klubu Narciarzy mogą uzyskać podpisy** Zarządu Klubu na legitymacjach uprawniających do korzystania z nowo wprowadzonych 1000 i 2500 kilometrów biletów turystycznych między godziną 11 a 13 w biurze ul. Nad Portem nr. 2 pokój nr. 5. Wymagane uiszczenie zaległej składki 10 zł. Koszt biletu 1000 km klasa III 30 zł, klasa II 45 zł, biletu 2500 km klasa III 60 zł, klasa II 90 zł. Ważność biletu do dnia 31 października br.

„Dzień Bydgoski" zebrał już 5.380 zł 34 gr
na rzecz ofiar klęski powodzi

Ofiarność społeczeństwa bydgoskiego na rzecz powodzian nie słabnie. W dalszym ciągu w administracji „Dnia Bydgoskiego" wpłacili: **N. N. — 10 groszy; Koło XII. BBWR. — 15 zł; Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy 300 zł; p. M. Pilaczyński firmy „Hubertus" — 5 zł., p. mec. Cisewski 200 zł; Zarząd Telefonów Bydgoskich P. A. S. T. 500 zł; pracownicy Telefonów Bydgoskich 128 zł 50 gr. Hojnym Ofiarodawcom składamy w imieniu powodzian serdeczne podziękowanie.**

Ogółem zebraliśmy dotychczas 5.380 zł i 34 grosze.

Apelujemy nadal do ofiarności. **Pomóżmy tym, co wskutek klęski powodzi przymierają głodem i nie mają dachu nad głową.**

* * *

W ubiegły piątek Komitet Wykonawczy urządził ponowną zbiórkę wozami, które objechały wszystkie dzielnice miasta. Siedem wozów zajechało znowu pełnych do Straży, gdzie odbywa się porządkowanie zebranych rzeczy.

Na konto Komitetu w dalszym ciągu wpłacili: urzędnicy Teatru Miejskiego 2,70 zł; urzędnicy Wydziału Opieki Społecznej 22 zł; Fabryka Wag W. Szenk 6 zł; R. Arndt 20 zł, Koło Adwokatów 100 zł; urzędnicy Muzeum Miejskiego 4,10 zł; Miejska Szkoła Handlowa 49,78 zł; urzędnicy Wydziału Ubezpieczeń 3,40 zł; Związek Oficerów Rezerwy 14,30 zł; firma „Hellios" 20 zł; urzędnicy Wydziału Wychowania Fizycznego 6,10 zł; Miejskie Konserwatorjum Muzyczne 18 zł; M. Krenc 20 zł; Bydgoski Klub Wędkarski 50 zł; Schlaak i Dąbrowski 100 zł; Anna Fluder 1 zł; Dreżewski 1 zł; Przybylska 0,20 zł; Bahr 3 zł; Milewski 1 zł; Heldt 1 zł; Wacholz 0,50 zł; Janik 0,50 zł; Schilmann 1 zł; Derucki 3 zł; Priske 2 zł; Boch 2 zł; Michalak 0,50 zł; Fabiszak 1 zł; Błaszczyk 1 zł; Tauhauer 0,50 zł; Janicka 2 zł; Stachowicz 0,40 zł; Browar Bydgoski 100 zł; urzędnicy Wydziału Bud. Nad. 49,50 zł; firma Hoppe 20 zł; O. Klein 10 zł; urzędnicy Miejskiego Biura Bezrob. 4 zł.

Piękne wyniki prac Związku Strzeleckiego
w Bydgoszczy

Czwartkowe plenarne zebranie Zarządu Grodzkiego Z. S. w Bydgoszczy zagaił prezes ob. *kpt. Kalita* oddając w mocnych żołnierskich słowach *wyrazy czci i uznania dla spełnionego obowiązku obywatelskiego przez dzielną drużynę S. Z. w Jaśle,* której komendant zginął wśród walki z żywiołem ratując życie powodzian oraz strzelców z Zakopanego. Dzięki energji drużyny w Jaśle Zakopane zawdzięcza uratowanie elektrowni.

Przechodząc następnie do omówienia akcji pomocy powodzianom odczytał ob. Kalita zarządzenie Komendy Głównej Z. S. polecające *przekazanie składek sierpniowych oraz wszelkich dochodów z imprez na cele pomocy powodzianom.*

Zkolei prezes Kalita zawiadomił, iż na rzecz challeng'eu w 1934 r. wpłynęło 815,10 zł.

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie kurs dla skarbników pod kierownictwem *ob. mgr. Wajchta* oraz kurs dla członków zarządu pod kierownictwem *ob. prof. Wrzosa.* W końcu swego przemówienia ob. Kalita podkreślił znaczenie święta legjonowego w dniu 6 sierpnia br.

W dyskusji jaka wyłoniła się w dalszym ciągu zebrania zabierali głos ob. ob. *prof. Woda, Barczuk, Kluczkowski, Kuczma, Kowalkowski i in.*

W mrówczej swej pracy na terenie Bydgoszczy rozpoczął również Z. S. *ożywioną działalność sportową.* Przeprowadzone ostatnio na terenie miasta zawody lekkoatletyczne mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych dały dowód, iż *lekka atletyka cieszy się w Z. S. dużą popularnością,* a dotychczasowe wyniki świadczą o poważnej pracy. Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco: bieg na 100 m. — Biskupski Bronisław 12,6; Łuksza Tadeusz, Czaj Jan; bieg 1500 m. — E. Dojas 5,06; E. Moraczewski, J. Pisanka; bieg na 3000 m. — J. Borowicz 10,39, Stefan Matyniak, E. Bedziak; Sztafeta 4×100 — pierwsze miejsce zdobył zespół Oddziału Lotniczego nr. 11 w składzie — Biskupski Bronisław, Biskupski Zygmunt, J. Czaj i T. Łuksza. Sztafeta 4×400 — pierwszy Oddział Lotniczy nr. 11 w składzie T. Łuksza, J. Czaj, Szymański i Siudziński 4,9; drugiej miejsca zajęła „Astorja"; skok wdal — T. Łuksza — 5,60., A. Chraplak M. Górski; skok zwyż: Fr. German — 1,46 m., T. Siudziński, Chraplak Antoni; rzut kulą Br. Biskupski — 10,60 m., J. Czaj, Z. Biskupski; rzut dyskiem — Br. Biskupski — 33,30, Z. Biskupski, J. Czaj; rzut oszczepem — Br. Biskupski — 40,20, A. Prokopowicz. M. Rompalski. Marsz jednogodzinny po bieżni — I — A. Lis (Oddział II) przebył 11 km. w czasie 1 godziny 35 sekund, II Sitnik Florjan (Oddział 14) — przebył 10,45 km. w czasie 1 godz. 1 m. 10 sek., III — Rutyna (Oddział I) przebył 10,45 km. w czasie 1 godz. 1 m. i 28 sek.

Największą sprawność we wszystkich konkurencjach wykazał oddział nr. 11 lotniczy.

100 podporuczników
opuściło mury bydgoskiej Szkoły Podchorążych

W dniu wczorajszym mury Szkoły Podchorążych dla Podoficerów opuściło 100 absolwentów podporuczników. Uroczysta promocja odbyła się ściśle w ramach wewnętrznych. Przybył na nią, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej inspektor armji p. gen. Mieczysław Norwid-Neugebauer.

W wigilję promocji odbył się tradycyjny capstrzyk i apel poległych. Właściwe uroczystości rozpoczęły się wczoraj. Po wysłuchaniu Mszy Świętej, którą celebrował ks. kanonik Szulc, i uroczystego kazania, które wygłosił ks. Szyłkowicz, odbyła się defilada podchorążych i kompanij honorowych miejscowych formacyj wojskowych przed reprezentantem P. Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Norwid - Neugebauerem oraz przedstawicielami władz.

Po defiladzie podchorążowie ustawili się w czworoboku na dziedzińcu szkoły, poczem nastąpiło zdanie chorągwi szkolnej młodszemu rocznikowi i rozdanie odznak szkolnych. M. in. komendant szkoły pułkownik Kossecki udekorował odznaką p. gen. Norwida - Neugebauera.

Zkolei nastąpiła najważniejsza chwila uroczystości — **promocja.** Prymus szkoły podporucznik Marski (kawalerja) otrzymał szablę ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Szablę od I-go wiceministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego otrzymał podporucznik Uhrlich (piechota), a szablę od inspektora armji gen. Fabrycego potrzymał podpor. Makowski (artylerja).

Podczas uroczystości odbyło się poświęcenie szybowca zbudowanego przez podchorążych. Szybowiec nosi nazwę „Podchorążak nr. 1".

Echa nadużyć w szubińskiej Kasie Chorych
Aresztowanie b. kierownika Kasy Chorych w Szubinie i jego towarzyszy

W związku z nadużyciami w szubińskiej **Kasie Chorych,** o której to sprawie niedawno pisaliśmy, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wydał **nakaz natychmiastowego aresztowania Marji Walkowskiej, Hipolita Walkowskiego, Wincentego Alwina i Stanisława Strauchmana.**

Jak wiadomo, wymienieni zasądzeni zostali przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na kary więzienia. Sąd jednak odmówił wnioskowi prokuratora zastosowania nad oskarżonymi aresztu zapobiegawczego. Prokurator odniósł się z zażaleniem do Sądu Apelacyjnego, który zażalenie uwzględnił, zarządzając powyższe aresztowanie.

Otwarcie wystawy obrazów
Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego w Muzeum Miejskiem w Bydgoszczy

W Muzeum Miejskiem nastąpiło przy licznym udziale publiczności **otwarcie wystawy obrazów prof. Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.**

Otwarcia wystawy dokonał imieniem p. prezydenta miasta p. radca Mencel, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że bydgoskie Muzeum Miejskie przyzwyczaiło nas do tego, iż w regularnych okres. czasu otwiera w swoich murach wystawy, z których **każda niemal reprezentuje wysoki poziom artystyczny.** Obecnie gości Muzeum b. **ciekawą wystawę** obrazów prof. Leona Dołżyckiego, znanego nam blisko z dawnych lat pobytu w Bydgoszczy oraz Józefa Krzyżańskiego, którego prace oglądamy w Bydgoszczy po raz pierwszy.

Wystawa obejmuje 41 prac (kompozycje, portrety, pejzaże i martwe natury) i przedstawia się bardzo interesująco i zasługuje bezwzględnie na zapoznanie się z nią całej kulturalnej Bydgoszczy.

Nieostrożną jazdę na rowerze przypłacił złamaniem ręki

Onegdaj na ul. Sienkiewicza w Bydgoszczy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ uczeń gimnazjalny, *17-letni Rafał Balcerzak* (Sienkiewicza 12). Chłopiec, z niewytłómaczonej przyczyny, najprawdopodobniej jednak wskutek nieostrożnej jazdy spadł z roweru na bruk, odnosząc złamanie przedramienia.

Chłopcem zaopiekował się lekarz.

„Koszary w... Teatralce"

Musztra, komendy, śpiewy na komendę itp. obrazki, żywcem wycięte z barwnego życia żołnierskiego — zamienia w nadchodzącą środę „Teatralkę" w koszary. Każdy, kto niewidział wzgl. zapomniał już jak wygląda z — bliska życie koszarowe, będzie mógł — w tym szczęśliwym wypadku bez tornistra, karabinu, bagnetu, czy szabli (komu się należy), a przy kawiarnianym stoliku — napatrzeć się przez kilka godzin na tragikomiczne perypetje rekrutów z „cenzusem" i bez tego fatalnego w wojsku przymiotnika, towarzyszącego każdorazowej edukacji na wojaka. Będzie to podczas rewji humoru żołnierskiego, urządzanej przez podchorążych i żołnierzy 62 p. p. na powodzian. Poza ową „reprodukcją" życia żołnierskiego na rewję złożą się śpiewy chóru revelersów, popis oryginalnego baletu itp. Nad wykonaniem strony muzycznej czuwa nietylko oko, ale i ucho kapelmistrza mistrzowskiej orkiestry 62 p. p. por. Grabowskiego, co każe przypuszczać, że wszystkie tego rodzaju numery będą bissowane.

A rewja odbędzie się już w środę, dnia 8 bm. i co niemniej ważne — czysty zysk przeznaczono na powodzian.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15
Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 4—10 sierpnia rb. dyżuruje apteka pod „Lwem'', ul. Pańska 22, tel. 40.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO": — wyświetla dziś porywającą epopeję miłości i bohaterstwa p. t. „Buntownik". W rolach głównych Vilma Banky, Wiktor Varkomyj i Louis Trenker. Miljonowy film najnowszej produkcji amerykańskiej, przewyższający rozmachem realizacji „Na zachodzie bez zmian".

„GRYF'' — Najwspanialszy, genjalny śpiewak ekranu Jose Mojica, oraz piękna Mona Maris olśniewają w nowym filmie Foxa p. t. „Noc Miłości''. Wspaniałe melodje. Porywająca gra Prócz tego nadprogram.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja. kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery, maszyny do szycia, radjoodbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacze.

Z miasta

— **Prezydjum Rady Grodzkiej** BBWR obradować będzie w dzisiejszy wtorek, dn. 7 bm. o godz. 20 w swym sekretarjacie przy Placu 23 Stycznia nr. 17.

— **Posiedzenie Magistratu** dn. 7 bm. o godz. 17,30.

— **Rada Miejska** odbędzie swe powakacyjne posiedzenie w czwartek, dn. 9 bm. o godz. 20 pod przewodnictwem urzędującego wiceprezydenta Stanisława Michałowskiego.

— **Oddział porządkowy** Związku Strzeleckiego odbył dn. 5 bm. zabawę taneczną w restauracji ogrodowej p. Szalczyńskiego. Zabawę zaszczycili swoją obecnością pp. wiceprezydent miasta St. Michałowski, naczelnik więzienia karno-śledczego Ciborowski i inni.

— **Poświęcenia strzelnicy** dokonano dn. 5 bm. na terenie wojskowym w M. Leśniewie; obchód zorganizował starannie i wzorowo komisarjat Straży Granicznej Świerkocin pod protektoratem Leona Braziulewicza, insp. granicznego Straży Granicznej. Z wzorowo urządzonej strzelnicy korzystać będą wszystkie związki PW i WF.

— **Podziękowanie.** Rodzice, których dzieci, harcerze, korzystali z obozu letniego 21 Pom. Drużyny Harcerskiej w Lipowej pod Żywcem, składają najszczersze podziękowania p. mjr. Piątkowskiemu, kwatermistrzowi 64 p. p., który był łaskaw zaopiekować się bezinteresownie, wytrwale i po ojcowsku naszymi chłopcami.

— **Ostatni jarmark** w Grudziądzu należał do średnich pod względem ilości i jakości doprowadzonego do sprzedaży bydła. Przypędzono około 60 krów i 200 koni. Za krowy płacono od 100 do 200 zł., za konie do 500 zł.

— **Korpus oficerski** 65 p. p. urządza w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 20 w kasynie oficerskiem „Dancing-Bridge''.

— **Wtorkowe zebrania:** W Teatrze Miejskim odbędzie się dn. 7 bm. o godz. 20 posiedzenie „Związku Weteranów Powstań Narodowych'' ze sprawozdaniem prezesa Zarządu Okręgowego p. Tadeusza Odrowskiego z Chełmna, jak również konferencja Komitetu Wykonawczego „Dnia Działkowca Pomorskiego'' pod przewodnictwem insp. Stefana Wodwuda.

— **Z końcem wakacyj letnich**, bo już dnia 26 bm. rozpoczną się kursy kandydackie „Legjonu Młodych'', na które zgłaszać można się w Sekretarjacie przy Placu 23 Stycznia 17 p. I. codziennie od 17—19.

— **Na zawody kajakowe**, zapowiedziane na niedzielę, dn. 12 bm. godz. 15, zgłaszać należy się u prezesa Wincentego Banaszaka w miejscu przy ul. Mickiewicza 4.

— **Początek nauki szkolnej** jest wyznaczony ostatecznie przez Ministerstwo W. R. i O. P. na dn. 20 bm. Zgłaszajcie swe dzieci do nowej prywatnej szkoły im. św. Jana Bosko codziennie w Sierocińcu przy Kuntersztynie.

— **Sekretarjat** „Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego'' mieści się przy ul. Trynkowej 1 m. 14, dokąd należy skierowywać wszelką korespondencję.

— **Chór Garnizonowy** odbędzie swe najbliższe zebranie dzisiaj, dn. 7 bm. o godz. 20 w sali Domu Żołnierza.

— **Na Wiśle.** Woda Wisły w dalszym ciągu opada, wykazując dn. 6 bm. stan 1,50 m. ponad normę. Mimo deszczu odbywa się żegluga normalnie. Dn. 5 bm. kursowało na Wiśle 7 statków: wdół „Stanisław'', „Francja'', „Faust'' i „Saturn'', wgórę zaś „Hetman'', „Eleonora'' i „Goniec''. Wyjechało z Grudziądza powyższemi statkami 220 pasażerów.

— **Wojownicze kobiety „Madery'' II.** W rumowiskach b. gorzelni maj. miejskiego Kuntersztyn mieści się t. zw. „II. Madera'', która ostatnio była widownią zaciętej walki niewieściej. Niejaka Rozalja Domkowska po kłótni została pchnięta nożem w ramię przez swą „kumoszkę'' Wodkowską i odstawiona do Szpitala Miejskiego.

— **Prezesem Związku Strzeleckiego** na miasto Grudziądz wybrano naczelnika więzienia karnego p. Franciszka Kucharskiego. Prezesem Z. S. na powiat jest — jak wiadomo — dyr. Średniej Państwowej Szkoły Hod.-Roln. p. inż. Franciszek Baranowski, prezesem zaś Związku Przyjaciół Z. S. jest dyrektor Pomorskiej Izby Skarbowej p. Stefan Kossjor.

— **Bojówkarze znów grasują.** Od pewnego czasu znów można zauważyć, jak młodzież obwiepolska w swych mundurach i oznakach awanturuje się po ulicach naszego miasta. Czyż nie można położyć kresu tej swawoli.

— **Hodowcy drobnego inwentarza** zwołali swe zebranie na środę, dn. 8 bm. na godz. 19 do lokalu p. Sławińskiej przy ul. Wybickiego nr. 43.

Umarzanie podatku
w związku z świadczeniami na rzecz powodzian

Grudziądzki Urząd Skarbowy podaje do wiadomości:

„Pragnąc przyciągnąć do pomocy na rzecz powodzian możliwie najszersze sfery społeczeństwa, Ministerstwo Skarbu upoważniło dyrektorów Izb Skarbowych do umarzania na podstawie art. 126 ustawy o państwowym podatku dochodowym kwot podatku dochodowego, przypadającego od świadczeń, uskutecznionych przez płatników tego podatku na rzecz powodzian. Umorzenia uskuteczniane będą na indywidualne podania płatników."

Ze sportu.

— **Piłkarze grudziądzcy na rzecz powodzian.** W Grudziądzu na boisku garnizonowem odbył się na powyższy cel mecz piłkarski: spotkały się drużyny „Olympji'' i 64 p. p. Zwycięstwo odniosła „Olympja'' w stosunku 1:0 bramek. Drużyna wojskowa przeważała przez całą grę. Zwycięską bramkę dla „Olympji'' strzelił z wolnego Rost. Widzów około 200 osób. Sędziował p. Hajec.

— **Drużyna „G. K. S. Pepege''** spotkała się w Tczewie z „Unją''. Sędziował słabo p. Ostrowski. Wynik nierozstrzygnięty, 4:4.

Nowi oficerowie kawalerji

Tegoroczna promocja podchorążych grudziądzkiej Szkoły Podchorążych Kawalerji odbyła się w niedzielę niezwykle uroczyście w obecności reprezentanta Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, Insp. Armji Norwid-Neugebauera. Na lotnisku celebrował Mszę Polową ks. kap. Federowicz, wygłaszając wzniosłe kazanie. Następnie generalicja odebrała defiladę kompanji honorowej, szwadronu 18 p. p. oraz podchorążych kawalerji, poczem nastąpiła promocja 66 podchorążych. Insp. Armji gen. Norwid-Neugebauer wręczył prymusowi ppr. Jerzemu Dziedzicowi szablę od Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem odebrał defiladę młodych oficerów kawalerji. Wieczorem odbył się w kasynie oficerskiem C. W. K. tradycyjny raut.

Kolejarze grudziądzcy w rocznicę wymarszu Kadrówki

Dn. 5 bm. w sali Ogniska K. P. W. odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 20-lecia wymarszu I. Kadrówki z pod Oleandrów w Krakowie. Akademję zagaił ob. Borkowski, przemawiał przedstawiciel Zarządu Okręgowego w Toruniu, ob. Bederski. Po przemówieniu orkiestra K. P. W. odegrała marsz żałobny Chopina ku uczczeniu pamięci poległych legjonistów, poczem chór K. P. W. „Sygnał" odśpiewał „Poloneza" Orłowskiego i „Pieśń Żołnierską". Akademję zakończono marszem K. P. W.

Ofiary na powodzian z m. Grudziądza

Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi w Grudziądzu komunikuje, że w dalszym ciągu złożyli na jego ręce ofiary w gotówce na rzecz powodzian następujący ofiarodawcy: pp.: Piątkowski Karol 5 zł, personel techniczny i robotnicy firmy Herzfeld & Victorius 420 zł, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległości Polski 78 zł, personel firmy Korzeniewski 52,95 zł, Parafja Wojskowa ze zbiórki w kościele 34,46 zł, Zdrenka Marcin 5 zł, Lipowscy Tadzio i Zbyszek 2 zł, personel Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń 121,50 zł, Blij Mieczysław 3 zł, personel T-wa Ubezpieczeń „Vesta" 7 zł, sędziowie i urzędnicy Sądu Okręgowego 110 zł i Guzowska Helena 2 zł, oraz Zarząd Miejski z ostatniego przedstawienia operetki pt. „Kraina Uśmiechu" 49,39 zł. Razem z poprzedniemi ofiarami, oraz z ofiarami złożonemi w administracji „Dzień Grudziądzki" 3.214,31 zł, a łącznie z ofiarami złożonemi w „Gońcu Nadwiślańskim" — 4408,61 zł.

Z tej kwoty do dnia 4 bm. Komitet przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi w Toruniu na konto czekowe w PKO Nr. 215.501 kwotę 3.100 zł, wydatkowano na druki i inne drobne potrzeby Komitetu 37.60 zł i przekazano przez „Goniec Nadwiślański" do Komitetów Powodziowych w Warszawie i Krakowie 1194,30 zł **czyli łącznie 4331,90 zł**, pozostaje zaś w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Grudziądza na osobnem koncie Komitetu Nr. 36314 kwota 76,71 zł.

Wypadki

Bronisława Dąbrowska z ul. Chełmińskiej 73 usiłowała popełnić samobójstwo lizolem. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nieznana.

Franciszek Janowski, ul. Matejki 6, zgłosił, że córka jego Władysława wyszła ostatniego lipca rb. o godz. 5,30 rano z domu i dotychczas nie wróciła. Opis: lat 21, 1,65 m. wysoka, włosy blond, cera zdrowa, ubrana w niebieską sukienkę, czerwony kołnierz, pończochy bronzowe, buciki niskie bronzowe.

Przy parkanie Gimnazjum Niemieckiego znalazł policjant porzucone przez nieznanych sprawców 2 materace. Czyja własność?

Maksymiljan Kurek z ul. Lipowej 102, zgłosił zgubę swej książki wojskowej.

Jan Kubica z ul. Sobieskiego nie zamknął swego mieszkania, z czego skorzystali złodzieje, składając mu niepożądaną wizytę i zabierając 170 zł w gotówce i dokumenty osobiste.

Przyaresztowano ostatniej nocy 6 osób, a spisano w ciągu jednej doby 8 doniesień za wykroczenia.

Grudziądz w rocznicę czynu sierpniowego
Podniosła akademja w Domu Żołnierza

Uroczystości Legjonowe rozpoczęły się w Grudziądzu w niedzielę, dnia 5 bm. wieczorem akademją w Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Prowiantowej. Zapewne jeszcze nigdy nie widziano ani w Teatrze Miejskim, ani w Teatrze Żołnierskim tak prześlicznie i gustownie przystrojonej sceny: pośrodku w powodzi wieńców, biało - czerwonych kwiatów, zieleni drzewek i palm widniał ogromny portret Marszałka Polski pędzla prof. Wacława Szczeblewskiego; udekorowaniem sceny zajął się inspektor Ogrodów Miejskich p. Wodwud.

Rozległą salę Teatru Żołnierskiego publiczność wypełniła po brzegi. Przybyły delegacje wszystkich pułków i formacyj wojskowych, liczne rzesze społeczeństwa oraz członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego. Kiedy gen. Sawicki, dowódca dywizji i garnizonu, wraz z małżonką w otoczeniu pp. pułk. Albina Skroczyńskiego, starosty Beliny, prezydenta miasta Stanisława Michałowskiego i prezesa Rady Grodzkiej BBWR. Edwarda Kuszczaka wkroczył na salę, zagrzmiał marsz generalski w wykonaniu zespołu symfonicznego orkiestry 64 p. p. Na scenę wstąpił zasłużony, długoletni prezes Koła Grudziądzkiego Zw. Legjonistów Polskich Antoni Jacuński, wypowiadając krótkie, żołnierskie słowo wstępne, zakończone okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po odegraniu hymnu narodowego i wiązanki pieśni legjonowych wygłosił referat legjonista Witkowski, kierownik szkoły z Szembruka. Przemówienie, zakończono okrzykami na cześć Legjonów Polskich, ich Twórcy i Wodza, Komendanta i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, jak również odegraniem marsza Pierwszej Brygady. Ceniona recytatorka p. Kłysiówna zabłysła w całym swym kunszcie aktorskim, wypowiadając przepiękny wiersz „Czyn sierpniowy". Na zakończenie zebrani w podniosłym nastroju odśpiewali jedną ze zwrotek Pierwszej Brygady.

Polski projekt, polska produkcja i materjał
Nowa telefoniczna centrala międzymiastowa w Grudziądzu

Jak wiadomo, już wkrótce miasto nasze jak również i Toruń uzyskają nowe miejskie centrale automatyczne i telefoniczne. Centrale te, systemu Strowgera, budowane w ramach angielskiej pożyczki inwestycyjnej, są już prawie na ukończeniu.

Niestety nie wszyscy jednak wiedzą, iż równolegle z budową powyższych central telefonicznych, prowadzone są budowy nowych międzymiastowych central telefonicznych, które stanowią jeden z najchlubniejszych dorobków naszej produkcji i samowystarczalności.

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie w lipcu 1933 Państwowe Zakłady Tel. i Radjotechniczne w Warszawie przystąpiły do opracowania projektu międzymiastowych central telefonicznych, przystosowanych do pracy z centralami automatycznemi Strowgera, a już dzisiaj montuje się gotowe łącznice w 10-ciu miastach Polski, przyczem z powyższej ilości w 4-ch miastach a mianowicie: w Krynicy, Rabce, Piotrkowie i Tczewie zostały już uruchomione.

Tempo pracy, zaiste niezwykłe: nabiera szczególnej wymowy w zestawieniu z okolicznością, że nasze centrale międzymiastowe — wytwór polskiej myśli i rąk polskiego technika i robotnika, — są szczytem doskonałości zarówno pod względem technicznym jak i eksploatacyjnym, uznanym skądinąd przez miarodajne czynniki w kraju i zagranicą. Centrale zostały zaopatrzone w cały szereg nowoczesnych urządzeń, mających na celu podniesienie do maximum sprawności obsługi i przepływu rozmów telefonicznych przy zmniejszeniu do minimum czasu oczekiwania na przeprowadzenie rozmowy.

Nie wątpimy, że kwestja unowocześnia i udostępnienia urządzeń sieci telefonicznej zainteresuje szerokie warstwy naszego społeczeństwa, tembardziej, że w ogólnym dorobku dzielnice zachodnie zajmują pod względem zagęszczenia sieci telefonicznej jedną z najpierwszych miejsc.

W miarę postępu prac nie omieszkamy wrócić do tej sprawy i podać do wiadomości dalsze szczegóły, posiadające zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego i kulturalnego.

Zawody lekkoatletyczne KSM
przy Farze w Grudziądzu

W ub. tygodniu odbyły się na boisku miejskiem w Grudziądzu wewnętrzne zawody lekkoatletyczne KSM (Katolickie Stow. Młodzieży) przy farze w Grudziądzu.

Młodsi 60 m.: 1) Stebert J. czas 8,1 sek., 2) Zieliński, 3) Ignerski Fr. II.

100 m.: 1) Stebert J. czas 13 sek., 2) Ignerski II, 3) Adrjan.

Kulą 4 kg: 1) Stebart — 10,72 m., 2) Krajewski, 3) Greihsner.

Dysk 1 kg.: 1) Krajewski — 31,79 m, 2) Stebart, 3) Greihsner.

Skok wdal: 1) Stebart — 4,84 m, 2) Ignerski II, 3) Krajewski.

Skok wzwyż: 1) Ignerski II — 1,34 m, 2) Krajewski, 3) Stebart.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Stebart, zdobywając 15 punktów, przed Krajewskim (10 punktów) i Ignerskim II (6 punktów).

Starsi 100 m: 1) Legmanowski, czas 12,4 s. 2) Neuman, 3) Wilczewski.

200 m.: 1) Ligmanowski — 27,6 sek., 2) Neumann, 3) Wilczewski.

800 m.: 1) Florjańczyk — 2,20 min., 2) Wilczewski, 3) Neumann.

Kula $7\frac{1}{2}$ kg: 1) Helak — 10,15, 2) Neumann 3) Florjańczyk.

Dysk 2 kg: 1) Florjańczyk — 24,08 m., 2) Helak, 3) Neumann.

Oszczep: 1) Helak — —31,35 m., 2) Florjańczyk, 3) Neumann.

Skok wdal: 1) Helak — 5.09 m., 2) Drążkowski, 3) Neumann.

Skok wzwyż: 1) Neumann — 1,48, 2) Helak, 3) Drążkowski.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Helak, zdobywając 13 punktów przed Neumannem (13 punktów) i Florjańczykiem (9 punktów). Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Zakrzewskiego.

Dwa wyroki
za znieważenie urzędników państwowych

Dnia 2-go sierpnia odbyły się przed Sądem Grodzkim w Chojnicach dwie rozprawy przeciwko ks. Wryczy z Wiela powiatu chojnickiego o zniewagę urzędników państwowych w czasie ich służby.

Na pierwszej rozprawie ks. Wrycza odpowiadał zato, że w dniu 10 grudnia ub. r. rzucił pod adresem policjanta, prowadzącego dochodzenia w sprawie znanego strajku szkolnego w Wielu, słowa: „idź pan do cholery, przed panem żadnych zeznań nie złożę''. Za czyn ten Sąd skazał ks. Wryczę na 25 zł. grzywny.

Tego samego dnia, na drugiej rozprawie, Sąd skazał ks. Wryczę na 40 zł. grzywny za to, że 5 grudnia ub. r. w Brusach powiatu chojnickiego, wskazując palcem na starszego strażnika Straży Granicznej Rojewskiego powiedział bezpodstawnie pod jego adresem: „jest pan szpiegiem''.

Z całego kraju

Kraków

CIUNKIEWICZOWA SKAZANA NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

W głównej sprawie Ciunkiewiczowej i towarzyszy, oskarżonych o chęć oszukania władz przez przyznanie się do popełnienia kradzieży w krakowskim „Grand Hotelu", za sfingowanie której skazano już swego czasu Cinkiewiczową, krakowski sąd okręgowy ogłosił w sobotę nad ranem wyrok skazujący Jana Kołodziejskiego i Czesława Mrowca po roku więzienia, Ciunkiewiczową na 1 i pół roku więzienia i Feliksa Jagusińskiego na 10 miesięcy więzienia.

Wszystkim oskarżonym z wyjątkiem Ciunkiewiczowej, zawieszono wykonanie kary na przeciąg 4—5 lat.

Wniosek obrony o wypuszczenie Ciunkiewiczowej na wolną stopę został odrzucony, wobec czego osadzono ją natychmiast w więzieniu.

Katowice

KIEROWNIK SZKOŁY SKAZANY ZA ZGWAŁCENIE NAUCZYCIELKI.

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrzył przy drzwiach zamkniętych sprawę przeciwko kierownikowi szkoły powszechnej Musiołowi z Skrzyszowic oskarżonemu o zgwałcenie nauczycielki J. W pierwszej instancji oskarżonego zasądzono na 6 miesięcy więzienia. Od wyroku tego wniósł odwołanie. Sąd po rozpatrzeniu sprawy podwyższył wymiar kary oskarżonemu na 1 rok więzienia.

TRAGICZNY WYPADEK W HUCIE „POKÓJ".

Na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu wydarzyła się wczoraj katastrofa, w czasie której poniósł śmierć jeden z robotników firmy „Ferrochrom" w Katowicach. W krytycznym dniu pracowało trzech robotników tej firmy w sortowni walcowni na rusztowaniu o wysokości 12 metrów. Dwaj pracujący na tej wysokości robotnicy byli odpowiednio przywiązani pasami, trzeci zaś, Ernest Fritz z Świętochłowic, nie przywiązał się. W pewnej chwili rusztowanie załamało się i Fritz runął na ziemię. Tuż za nieszczęśliwym spadła ciężka belka i całą siłą uderzyła go w głowę. Wskutek upadku robotnik doznał złamania czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Pozostali robotnicy zawisnęli na wysokości 12 metrów. Na miejsce przybyła straż ogniowa, która uwolniła wiszących z niemiłej sytuacji. Zwłoki tragicznie zmarłego odstawiono o kostnicy szpitala hutniczego.

Ze sportu

Pierwszy motocyklowy bieg „Szlakiem Kadrówki"

Pierwszy strzelecki bieg motocyklowy „szlakiem kadrówki" odbędzie się dnia 15 września Bieg ten organizowany przez Strzeleckie kluby motocyklowe z Warszawy, Krakowa i Kielc odbędzie się na trasie Kielce — Kraków i zakończy się zjazdem plakietowym w Krakowie. Z biegiem motocyklowym połączone będzie strzelanie z karabinu i szkicowanie terenu.

Udział w biegu mogą brać motocykliści zarówno zrzeszeni jak i niestowarzyszeni. Zespoły drużynowe składać się będą z trzech motocykli pojedyńczych lub z przyczepkami o dowolnej obsadzie i litrażu. Nadto przewidziany jest udział zawodników pojedyńczych.

Wszystkim zawodnikom przysługują zniżki kolejowe 80 proc.

Czechosłowacja mistrzem piłkarskim, a Stany Zjednoczone A. P. mistrzem w lekkoatletyce na Olimpjadzie Polaków z zagranicy

Z Warszawy donoszą: Finał turnieju piłkarskiego rozegrany pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami zakończył się zasłużonem zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:0 (2:0)

W ostatnich konkurencjach lekkoatletycznych amerykańscy zawodnicy utrzymali swoją przewagę, zajmując wszystkie pierwsze miejsca.

Ostateczna punktacja po zakończeniu zawodów lekkoatletycznych jest następująca:

1) SStany Zjedn. A. P. 387 pkt, 2) Czechosłowacja 61; 3) Gdańsk 44; 4) Francja 40; 5) Niemcy 39; 6) Łotwa 15; 7) Rumunja 14; 8) Belgja 5.

W poniedziałek uczestnicy Igrzysk mieli dzień wolny. We wtorek rozpoczynają się zawody między reprezentacjami emigracji a reprezentacjami Polski.

Spiesz z ofiarą powodzianom!

Programy radjowe

WTOREK, 7 SIERPNIA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Koncert zesp. H. Adamskiej-Grosmanowej. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Program dla dzieci młodszych ze Lwowa. 13,20 Muzyka popularna (płyty. 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiad. o eksp. polsk 14,05 Wiadom. gosp. 15,40 Pogadanka muz. z Krakowa. 16.00 Tr. z Bayreuth I-go aktu dramatu muzycznego „Zygfryd" Ryszarada Wagnera z cyklu „Pierścień Nibelunga". 17,30 „Skrzynka P. K. O." 17,45 Recital śpiewaczy Z. Żmigród-Fedyczkowskiej. Przy fort. prof. J. Lefeld. 18,10 „Wrażenia z pobytu w Bayreuth" — pióra dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, kier. muz. P. R. 18,25 D. c. transmisji z Bayreuth. II-gi akt z dram. muz. „Zygfryd". 19,45 Pogadanka o Turnieju lotniczym. 19,55 Kronika harcerska. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Rozmaitości. 20,10 Program na dz. nast. 20,15 Wiadom. sport. 20,25 Recytacje poezyi J. Lechonia, E. Słońskiego, K. Wierzyńskiego i Or-Ot'a. 20,35 Dziennik wieczorny. 20,45 Wiadomości rolnicze 20,55 D. c. transmisji z Bayreuth. Akt III-ci „Zygfryda". 22,25 Odczyt z Krakowa. 22,40 Muzyka lekka (płyty). 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

13,05 *Lwów.* Recital śpiew. 12-letniej J. Seidlerówny.
16,00 *Monachjum* i inne stacje niemieckie. „Zygfryd" — opera Wagnera. Tr. z Bayreuth.
19,45 *Kraków.* „Stary Kraków" — w opr. dr. J. Dobrzyckiego.
19,45 *Poznań.* „Samolotami ku szczęściu" — wygł. p. C. Firko.
19,45 *Wilno.* Słuchow. „In illo tempore" — pg. J. Chodźki w opr. Hohendlingerówny.
20,15 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.
20,30 *Strasburg.* „Le Roi l'a dit" — opera komiczna Delibesa. Tr. z Paryża.
20,45 *Kraków.* „Łemkowszczyzna, jako teren turystyczny" — wygł. dr. St. Leszczycki.

ŚRODA, 8 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik Poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dz. bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Z operetek i filmów (płyty). 13.00 Dziennik połud. 13.05 Koncert zesp. Bodeńskiego. 14.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. jazzowa teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego i K. Tom (wesoło monologi). 16.30 Tr. z finałów Igrzysk Polaków z zagr. na stadjonie wojska polskiego w Warszawie. 17.00 Audycja dla dzieci: Pogawędka St. Sumińskiego p. t. „Ostatnie wolne chwile". (Odczytanie). 17.15 Muzyka dla najmłodszych z Krakowa. 18.00 „Książka i wiedza". 18.15 Tr. uroczystego zamknięcia Igrzysk ze stadjonu wojska polskiego w Warszawie. 18.30 Muzyka (płyty). 18.45 „Wspomnienia legjonowe" (pogadanka). 18.55 „Życie kult. i artyst. stolicy". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka lekka z kaw. „Gastronomja". 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, J. Godlewska i A. Bogucki (piosenki). Akomp. prof. J. Lefeld. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 „Skrzynka poczt. roln." — omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Smidowicz (fortep.). 22.00 „Trębacz ze Stanisławowa" — fragm. z książki p. t. „Mogiły" J. Kaden-Bandrowskiego. (Kwadr. lit.). 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.10 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

15.15 Daventry. Koncert symfon.
18.55 Kraków. „Split i Gdynia" — wygł. dr. J. Magiera.
18.55 Poznań. „Facecje przyrodnicze". „Na śladach niedźwiedzi karpackich" — wygł. dr. J. Rzóska.
19.25 Poznań. Recital fort. Nadziei Padlewskiej.
20.45 Rzym. „Ghismonda" — opera Bianchi'ego.
20.45 Strasburg. Koncert symfon.
21.00 Oslo. Koncert symfoniczny.
21.02 Kraków. „Sport w najnowszej literaturze polskiej" — wygł. p. St. Olkusznik.
21.02 Lwów. „Soplicowo" — wygł. dr. J. Krolińska.
22.15 Wilno. Recital skrz. prof. H. Sołomonowa.

WESOŁE MONOLOGI KONRADA TOMA

Monologi, które zdobyły sobie od dawien dawna, przywilej humoru i dowcipu, dziś również znajdują między artystami utalentowanych interpretatorów, a wśród słuchających, szereg zwolenników spragnionych beztroskiej wesołości. Popularnym przedstawicielem tego rodzaju humoru jest artysta rewjowy Konrad Tom, który wystąpi w koncercie muzyki lekkiej przed mikrofonem warszawskim o godz. 16-tej.

JAMES O. CURWOOD 43)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

W grudniu przyszła zmiana. Zawieje ucichły, niebo się trochę przetarło, śnieg zaś sypał dniem i nocą, aż zawalił puszczę po czuby gnących się w zaspach drzew. Zginęły szlaki i ścieżki, wąwozy wypełniły się po wręby. Pewnego dnia, Poleon Dufresne konający prawie z wyczerpania, przybył na nartach z miasteczka przy kolei, donosząc, że świat cały tonie w śniegu, i że nawet na otwartych przestrzeniach głębokość jego wynosi sześć do siedmiu metrów. Pocichu szepnął coś jeszcze Piotrowi Gourdon, Szymonowi Mac Quarrie, oraz Dominikowi Beauvais. Straszliwa klęska głuszy, ospa, rozpoczęła już swój niszczący pochód poprzez ziemie północne.

Wślad za głębokim śniegiem pojawił się mróz tak okrutny, że mężczyźni, nie ryzykując śmiertelnego przeziębienia płuc, zaprzestali pracy w boru. Życie wokół osady jakgdyby zamarło. Pomiędzy jeziorem, a linją kolejową, na całej wielkiej przestrzeni znalazłbyś z trudem jeden chociażby trop racicy, jelenie bowiem i łosie, popiersi brodząc w śniegu, trzymały się gąszczy krzewów, czerpiąc skąpe pożywienie z przemarzniętych gałązek; karibu natomiast, walcząc z zamiecią, odeszły dalej na północ w poszukiwaniu lepszych pastwisk.

Najpierw więc począł się srożyć głód.

Drzewa, powleczone lodowatą szrenią, nie dawały głuszczom oskubywać pączków, drobna zwierzyna ginęła tysiącami pod nawałą skorupy śnieżnej, tak twardej i zbitej, że człowiek prawie się na niej nie załamywał idąc, lisy i gronostaje ogryzały z głodu korę drzew; wobec braku białych królików, sowy ginęły na tajemniczą niemoc napastującą je zawsze w latach głodu; puste brzuchy wilcze zaś wlekły je coraz to bliżej ludzkich osiedli, aż przerażone konie zrywały w stajniach kantary, a krowy tłukły się po oborach rycząc.

Pietrek słyszał poraz pierwszy w życiu tego rodzaju wycie wilcze. Czasem, po nocy, wilki zawodziły z głodu jak dzieci, to znów, gdy daremnie usiłowały wypłoszyć z chaszczy zaszyte tam jelenie lub łosie, gdy racice i rogi zmusily je do sromotnej ucieczki, — wtenczas głos burej braci zionął śmiertelną nienawiścią.

Z każdym dniem Pietrek jaśniej zdawał sobie sprawę z nadciągającej tragedji. Był to doprawdy „czarny rok". Na początku stycznia ojciec Albanel zjawił się w osadzie, był wynędzniały, znużony śmiertelnie, oczy miał silnie wklęśnięte, a na policzkach ani śladu zwykłego rumieńca. W kościołku, przed mszą, zwrócił się do swych parafjan z prośbą, by zechcieli ofiarować modlitwy za owe tysiące złożone chorobą, oraz za setki konających nieszczęśników. Na całej ogromnej przestrzeni od zatoki Hudsona po jezioro Athabaska, i od Wielkich jezior, po krainę pustynnych barren, srożyła się zaraza, mknąc niby wicher od chaty do chaty, od namiotu do namiotu, tu i ówdzie już, w bardziej zapadłych zakątkach, Wielka Kompanja Zatoki Hudson nie nadążała grzebać zmarłych, a zdziczałe psy bezpańskie wałęsały się po puszczy wraz ze stadami wilków.

Gdy tak słuchali wszyscy w skupieniu strasznej opowieści, twarz Piotra Gourdon przybrała wyraz równie tragiczny, jak twarz ojca Albanela, Mona zaś pociągnęła za rękaw siedzącego obok Pietrka. Oczy miała skupione i trwożne.

— Słyszałam, — szepnęła — jak wujek Piotr i ciocia Józia rozmawiali ubiegłej nocy. Twierdzili, że nie obawiają się o siebie wzajem, tylko o mnie. Dlaczego o mnie, Pietrku? Ja wcale tak łatwo nie zapadam na zdrowiu?!

— Dlatego pewnie, że jesteś dziewczynką. Dziewczynki są zawsze słabsze.

— No więc przypuśćmy, że zachoruję! Cobyś uczynił wtenczas? Czy poważyłbyś się przyjść mnie odwiedzić?

— Oczywiście!

— Nawet, gdyby to była ospa?!

— Przyszedłbym mimo to.

— Strasznie się cieszę, Pietrku! Bo gdybym zachorowała, a tybyś nie zechciał mnie odwiedzić, dręczyłabym się tak bardzo, że napewno nie mogałbym zupełnie wyzdrowieć!

Tej nocy właśnie, przy wtórze wilczego wycia, szkarłatna dłoń zarazy legła na osadzie Pięciu Palców.

Najpierw powaliła Gertrudę Poulin, więc mąż jej, Jeremiasz, przybił nad drzwiami chaty kawał czerwonej materji, na znak, że należy unikać zapowietrzonego domu. Szkarłatny skrawek trzepocący na wietrze napawał wszystkich trwogą, dzieci zaś obawiały się go bardziej, niż wilkołaka smygającego krawędzią boru, bardziej nawet niż widomych łowców ściągających śród chmur widomą zwierzynę, gdyż uprzedzono je zawczasu, że w pobliżu czerwonej chorągiewki czatuje śmierć.

W trzy dni później zachorowała maleńka Tobina, więc z twarzą bladą, lecz spokojną, z oczyma bez śladu trwogi, Antosia udała się do chaty nawiedzonej zarazą by pielęgnować obie chore. Rysy Piotra Goudon skrzepły wtenczas w kamienną maskę, i tak się zaciął w rozpaczy, aż do dnia, gdy James Clamart zaczął walić w drzwi, wrzeszcząc, że i Adettę również powaliła gorączka. Niezwłocznie Józia, ucałowawszy męża i Monę, poszła spełniać obowiązek samarytanki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża i ojca

ś. p.

Radcy Okręg. Izby Kontroli Państwa w Poznaniu

Marjana Olszewskiego

odprawi się za spokój Jego duszy

Msza św.

w Gdyni w kościele Najśw. Marji Panny, dnia 8 sierpnia br. o godz. 7.30.

O czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona i syn

NIEBYWAŁA POSEZONOWA

WYPRZEDAŻ

obuwia, pończoch, bielizny i kapeluszy

prawie darmo

5465 **obejrzyj nasze okna wystawowe**

MERCEDES

Kościelna 10 **Bydgoszcz** Mostowa 3

Piegi,

opaleniznę, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarza Jana Gadebuscha

„AXELA"-krem

słoik zł 2,—, mydło „Axela" 1 kaw. 1.— zł. W Toruniu do nabycia w firmie **J. Kapczyński**, Toruń, ul. Szeroka 15. 4554

Majątek

500 mórg, 420, 160 i 80 morgowe gospodarstwo oprócz tego kamienice, wille sprzedaje korzystnie.

Małek, Bydgoszcz, ul. Gdańska 46, tel. 1103. 5416

---

5 N 6/34. 5460

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE.

Co do majątku kupca Józefa Matusika, Fabryka Cukierków, Toruń Mokre, Kościuszki 41 wdraża się z dniem dzieiejszym tj. z dniem 30 lipca 1934 r. o godz. 14 po południu postępowanie upadłościowe, ponieważ właściciel tej fabryki J. Matusik, stał się niewypłacalny.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Ignacego Wierzbowskiego, Toruń, Sienkiewicza 15.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1934 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 22 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 20 września 1934 r. o godz. 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1934 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Zl. 387-9. Sąd Grodzki w Toruniu.





Sól do nóg Jana to siła i szybkość

Zbliża się dzień mistrzostw lekkoatletycznych, dzień w którym nogi i płuca dowiodą swej najsprawniejszej pracy. Przed takim właśnie dniem nogi i płuca na długo nie mają odpoczynku. Nogi obrzmiałe, przemęczone, przepocone z gorąca i gwałtownych silnych ruchów — proszą o spokój i o chwilę wytchnienia. Należy im więc w przeddzień zawodów dać kąpiel ożywczą w Soli do Nóg Jana. Pod wpływem zbawczej Soli Jana powróci energja i żywotność nóg. Chłodna noga, o gładkiej skórze bez śladu potu i odparzeń z łatwością pokona białe metry bieżni i dojdzie do mety zwycięzcą. 5383

Sól do Nóg Jana i rozum ludzki zwyciężają zawsze.

I. Ogłoszenie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

PIERWSZEJ KRAJOWEJ PRZETWÓRNI I PAKOWNI SMALCU

„STANDARD" S. A.

W TORUNIU

odbędzie się w lokalu Spółki w Toruniu, przy ulicy Grudziądzkiej 124/26,

w dniu 30 sierpnia 1934 r. o godzinie 16-tej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za r. 1933; 2) powzięcie uchwały o pokryciu strat i co do dalszego istnienia Spółki po myśli art. 430 Kodeksu Handlowego; 3) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania; 4) Zmiana § 8 p. 1) Statutu, odnośnie określenia liczby członków Zarządu; 5) Wybory do Rady Nadzorczej i do Zarządu; 6) Wnioski. Posiadacze akcji mają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli złożą akcje po myśli § 2. Art. 399 Kod. Handlowego, przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia. 5465

Do akt Nr. Km. 1993, 1854/34/II. 5466

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 sierpnia 1934 r. o godz. 13 w Gdyni-Chylonja ul. Morska 133 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 leżankę, 2 fotele jasne, urządzenie fryzjerni damskiej, 1 elektr. maszyny do strzyżenia włosów, 1 stolik biały, 1 miednica emaljowana, 1 stolik z nasadką z lustrem, 1 parawan. Wartość 215,— zł. Następnie o godz. 11-tej Grabówek parc. Dana 1 baraku (pruski mur). Wartość 1.000,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ½ ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 6 sierpnia 1934 r.

(—) J. Penk, Komornik Sądu Grodzkiego.

Dnia 12 sierpnia r.b. wydajemy specjalny numer, poświęcony zagadnieniom urbanistycznym i rozbudowie miast Pomorza. Jest to doskonała okazja reklamowa dla przemysłu i handlu.

IV K 2/32. 5465

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomości położonych w Miedzyniu i Wilczaku i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisanych w księdze gruntowej Miedzyń tom III wykaz 49 i Wilczak tom IV wykaz 126 na imię kupca Józefa Stranza w Bydgoszczy zostaną w drodze egzekucji dnia 28 września 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawione na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 3.

Nieruchomość Miedzyń obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, dom mieszkalny dla komorników, dom mieszkalny dla ceglarza, oborę, stajnię, stodołę, piec ceglarski z przybudową 7 szop do suszenia cegieł, świniarnię z spichrzem, wozownię i kotłownię z piłą i śrutownikiem oraz rolę i pastwisko o obszarze 14.24.70 ha. Matrykuła art. 47.

Nieruchomość Wilczak karta 126 obejmuje rolę o obszarze 14.08.60 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 40,96 tal. Matrykuła art. 128.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia 15 marca 1933 względnie 16 marca 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 14 maja 1934 r. Zl. 943-8.

Sąd Grodzki.

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 2-73. 5055

Ceny zniżone o 30 proc.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45

rzadkie białe ½ kg 0.60

Radion

paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira

rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Kreślarza

technicznego fach zdobędziesz na korespondencyjnych (jedynych w Polsce z prawem wydawania świadectw) lub słuchowych Kursach Kreśleń Technicznych inż. Latour'a, Warszawa, Traugutta 6. 4601

Zarobek

500 zł miesięcznie zapewniony (pensje). poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D|H „Milew", Warszawa, Żórawia 45-10. (4823

Robactwo

pluskwy, karaluchy i mole wytępia gwarantowany wynalazek XX. wieku płyn: „GAZOLIT" 5011

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 3851

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

---

Śniadania Obiady Kolacje 5161

zdrowe, smaczne i obfite poleca

Restauracja - Bar BRACIA MAĆKOWSCY

Gdynia, Świętojańska 84.



Przed kupnem

przekonaj się.

Najlepsze, najtańsze rowery, opony i wirówki kupisz z gwarancją w firmie

B. WOJEWSKI

Wejherowo, Sobieskiego 2 i Gdynia, Starowiejska 26.

Pianola

amerykańska z nutami, sprzedam. — Wiadomość: Toruń, tel. 168, godz. 9—15. 5341

---

4 pokojowe

mieszkanie z balkonem I. pietro, Krasińskiego 102 róg Kochanowskiego 10, od 15 VIII. 34 r. do wynajęcia. K. Buntkowski Toruń. Król. Jadwigi 1. II. 5456

Poszukuję

od zaraz radjo-montera wykwalifikowanego. Grimm i Kamiński. Wejherowo, pl. Wejhera 22. 5467

---

3 pokoje

z kuchnią zaraz do wynajęcia zł. 35.— mies. Stawki. Sylwester Ćwikliński. [5455

Uwaga!

Gabinet komplet, kanapa, fotele klubowe (gobelina japońska), lampy dywany. Dom Komisowy Toruń, Łazienna 9. 5238

Unieważniam

skradzioną mi legitymację służbową nr. 1342, wystawioną przez Izbę Skarbową w Poznaniu. Jan Kubica Rewident skarbowy Kępno. 5461

Magle

najnowszej konstrukcji ręczne i motorowe też na spłaty. L. Skalska i Ska Toruń, Prosta 22. 5459

MEBLE

na całe życie

kupisz najtaniej

w składzie fabrycznym firmy

IGNACY D. GRAJNERT

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.

UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

Samochód

osobowy „Essex" dobrze utrzymany

do sprzedania

lub zamienienia na półciężarówkę. Zgłoszenia przyjmuje Gosz, Gniew Wiślana 22. 5442

WRÓCIŁEM

Doktór 5462

W. Tarkowski

Grudziądz, Mickiewicza 27

Godziny przyjęć 5-7 popoł.



Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen. Oddziały: Poznań, Toruń Gdynia. 2389

Kafle

do pieców, trwałe, w solidnem wykonaniu, poleca najtaniej **FABRYKA KAFLI, SKÓRCZ** (Pomorze).

MAJĘTNOŚĆ

KOŁUDA MAŁA

poczta i stacja **Janikowo** pow. Inowrocławski

ma do oddania

ca 30000 kg ogórków

do kiszenia i na korniszony, oraz

Kalafjory

do odstawy we wrześniu. 5458

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 26. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.80 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.